Nr 12. Kraków 15 Stycznia — Wtorek Rok 1867.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie . . .	złr. 20	złr. 5	złr. 2
— we Lwowie . .	„ „ 21	„ „ 5 c. 25	„ „ 2
Pocztą w państwie Austryackiém	„ „ 24	„ „ 6	„ „ 2 c. 25
„ do Prus . .	tal. 17 sgr. 2	tal. 4 sgr. 8	tal. 1 sr. 16
„ „ Rzeszy niemieckiéj .	„ „ 21 „ 10	„ „ 5 „ 10	„ „ 1 „ 25
„ „ Francyi i Anglii . .	fran. 108	frank. 27	frank. 10
„ „ Turcyi, Włoch i Szwajcaryi	„ 116	„ 29	„ 10
„ „ Belgii	„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu.“ — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane, nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu“ przy ulicy Różannej w domu pod L. 423, tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego (petit) z jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowe po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu“ p. *Tomasz Kochański* przy placu Maryackim w handlu nasion p. *Neumana* pod L. 361. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię w Paryżu *L. Płoński*, 20 rue des Tournelles. — Zaś tylko ogłoszenia: we Lwowie pp. *Hercok* i *Arnold* ulica Halicka N. 240 — w Wiedniu, w Hamburgu i w Frankfurcie nad Menem pp. *Haasenstein* i *Vogler* — w Berlinie p. *A. Retemeyer* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube & Comp.* — w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu p. *Jenke et Sarninghausen*.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

Kraków 14 stycznia.

Obecne położenie polityczne dostarcza licznych dowodów na stwierdzenie tego spostrzeżenia, że pewne zasady, któremi się tak chętnie zastawiają dziś silni, służą tylko do osłonięcia pobudek prostego interesu lub do usprawiedliwienia czynów, któreby kodeks słuszności potępił bezwzględnie. Tu w imie zasady nieinterwencyi uchylają się od dania pomocy słabym; owdzie zaś w imie solidarności interesów mieszają się do spraw, z których wyciągnąć można dla siebie jaką korzyść; w imie równouprawnienia narodowego rozbijają narody na atomy, z których one kiedyś powstały, tak jak chemik rozkłada ciała na pierwiastki składowe; w imie znów jedności narodowej dokonywają zaborów, albo uprawniają w jednem miejscu czyny, które zwią gdzieindziej buntem przeciw prawej władzy. A wszędy zastawiają się jakąś zasadą; gdy w rzeczy samej chwilowy za nią kryje się interes, i on jeden stanowi właściwą pobudkę działania, którego miarą jest siła. Było tak wprawdzie po wszystkie czasy, z tą tylko różnicą, że albo innemi zastawiano się pobudkami, albo niezastawiano się żadnemi; uciekanie się więc rządów do pewnych zasad, niby moralnych principiów, jest wypływem konieczności uznawania w polityce jakiegoś wyższego działacza, aniżeli jest nim samolubny interes. To świecenie się zasadami jest jakby wróżbą postępu, oddaniem hołdu potęgom moralnym, jakby reakcyą ku sprawiedliwości, chociaż jeszcze nie rękojmią jej wymiaru.

Historya uczy, że ilekroć nastawała epoka rozprzężenia politycznego, zawsze odpowiadała jéj dezorganizacya moralna, z któréj wydobywał się świat jakimś niespodziewanym zwrotem, jakimś wielkim aktem, który całą ludność ratował z przepaści moralnego upadku. Tryumf czynu dokonanego, zwycięstwo siły nad prawem, są w polityce punktem kulminacyjnym, poza którym już nie ma nic, krom gwałtu nagiego. A jednak to zastawianie się zasadami, ta chęć upozorowania niemi każdego aktu, oznacza brak śmiałości cynizmu, jaki cechował dawniejsze szkoły dyplomatyczne z czasów Fryderyka II aż do Talleyranda.

Czyby z tego należało już wnosić o bliskiéj zmianie na lepsze, o postępie na drodze umoralnienia polityki? Takbyśmy mniemali. Wprowadzenie wyższych idei w prawo publiczne, chociaż dotąd tylko literalnie bez ducha jakim one są przejęte, toruje drogę do ich ustalenia się, a z czasem i do ich przewagi. W kwestyi wschodniéj, która obecnie jest na porządku dziennym, interesa muszą ustępować po części konieczności oparcia się na zasadach wyższych, jakiemi są narodowość, równość w obliczu prawa, wolność osobista a nawet wolność polityczna. Jeżeli zaś w Polsce urąga się jeszcze Rosya tym zasadom, a wobec Europy udaje nietylko materyalną siłę, ale i potęgę moralną, to nie można zapominać, że za wpływem i pod naciskiem sprawy polskiéj Rosya sama przebywa zupełne przeobrażenie społeczne, a nie wiemy, czy ostatnie słowo wielkiéj kwestyi narodowéj niezostanie równocześnie rozwiązane nad Bosforem i Wisłą.

Organizacya polityczna i finansowa kraju.

III.

Dawniejsze ministerya uważały to za największą zbrodnię, jeżeli głosy podniesione w kraju, czy to ze strony dziennikarstwa, czyli też ze strony osób poszczególnych, pozwalały sobie dotykać organizacyi urzędów i ogłaszać światu wadliwości ich organizmu, albo wykrywać nadużycia urzędników. Ztąd powstawały te nieustające prześladowania prasy publicznej, i te potajemne udręczenia tych urzędników rządowych, na których padło podejrzenie, że wyjawiają grzechy biurokracyi naszej. Najcelniejsze talenta szły w poniewierkę. Zasada germańsko-centralistyczna „ein Untergebener darf niemals Recht haben“ prosperowała tu w całej potędze; rzetelność i szczerość polska stawały najczęściej w drodze nierzetelności biurokratycznej i staczały dziwnem losu zrządzeniem walkę ze sługami rządu na jego korzyść i w obronie jego praw. Nienawiść wzrosła z tego powodu pomiędzy żywiołem polskim a światem urzędniczym, manifestowała się przy każdej sposobności, — z łatwością więc przychodziło poniewierać ten żywioł polski wedle upodobania i podawać go przed władzami centralnemi w podejrzenie jako rozsiewacza niespokojów, buntu i t. p. Identyfikowano tu bowiem wedle pojęcia biurokratycznego Rząd z urzędnikami, i starano się mieć tylko takich urzędników, którzy się stósowali do zaprowadzonego stanu rzeczy w roku 1772, a zapieczętowanego rokiem 1846. Zniesienie pańszczyzny i złamanie poddaństwa w r. 1848 zatrwożyło silnie biurokracyę, lecz wynaleziona kwestya ruteńsko-germańska dodała jej nowej otuchy — katastrofa königgraetzka — i otwarte wyznanie wiary moskiewskiej przez partyę ruteno-germańską sprowadziły Rząd na drogę poznania i do przedsięwzięcia reformy racyonalnej. Zwinięcie c. k. urzędów obwodowych i kas zbiorowych, — umniejszenie liczby powiatowych urzędów, zaprowadzenie urzędów gminnych, rad powiatowych i t. p. wszystko to rokuje nam przyszłość lepszą, chociaż wydatki połączone z nową organizacyą, osobliwie początkowo, nieco więcej ofiar pieniężnych wymagają. Starając się o stosowną i jak najmniej kosztowną organizacyę władz krajowych, uszczuplimy te wydatki, sprowadzimy je do normalnego — naszym siłom produkcyjnym odpowiedniego stanu, i umożliwimy rządowi wyjść z trudnego położenia, w którem się znajduje z winy nieudolnych sług swoich. Rzetelność polska powinna tu najpiękniejszy postawić dowód, że jest godną zaufania Monarchy, i bez oglądania się na krzyki dawnej szkoły urzędniczej podtrzymującej walącą się budowę biurokracyi, przyłożyć śmiało i szczerze rękę do dzieła. Z dawnych urzędów pozostało dziś już mało — władze polityczne popadły zupełnej odmianie; — pozostali jeszcze tylko dawni starostowie obwodowi, którzy prowadzą nadzór nad obwodami — nieistniejącemi, i personifikują nam potęgę powstrzymującą prędki i swobodny tok spraw urzędowych; bowiem pojąć trudno, dla czego niektóre relacye, najczęściej partykularze i likwidacye, idą na ręce naczelników obwodowych, a dopiero od nich po niejakim odleżeniu terminu bywają przedkładane instancyom wyższym. Trudno, jak widać, rozłączyć się ciału urzędowemu od tych członków, przed których władzą drżały niegdyś majątki szlacheckie, i które w oczach gminu uchodziły przez czas niejaki za źródło wszechmocy i sprawiedliwości. Dziś ten urok znikł zupełnie; — bliższe zetknięcie się tego gminu z urzędami powiatowemi i tak zwanemi starostami powiatowemi ugruntowało przekonanie powszechne, że lepiej było z dawnemi dominijami; a nawet władze wyższe po 12-letniej praktyce nabyły przeświadczenia, że tych kilku mandataryuszów, których mianowano naczelnikami powiatowemi, prowadziło urzędowanie daleko praktyczniej i poważniej, aniżeli znaczna część wychowańców biórowych, z których nawet kilku popadło w procesa kompromitujące godność urzędów; — lecz ponieważ osoby dotyczące nie były pochodzenia polskiego i nie nosiły nigdy czamary ani rogatywki, więc procesa skończyły się ze względu na „feste politische Haltung“ przeniesieniem winnych z jednego miejsca na drugie ku wielkiemu zadowoleniu przeniesionych. Gdy więc zatrzymanie starostów obwodowych już postanowione, możnaby radzić, ażeby ich stosownie do suto pobieranej płacy zatrudniono, a projektowane zniesienie c. k. Dyrekcyj skarbu obwodowych nastręcza najlepszą sposobność ku temu. Starosta obwodowy mógłby obok spraw politycznych być kierownikiem tych spraw finansowych które na razie zlokalizować się nie dadzą w siedzibach urzędów powiatowych; temi są zaprowadzone w miastach obwodowych magazyny tytoniu, cygar, tabaki, stępli, a gdzieniegdzie drzewa i mieć pewien wpływ przy wydzierżawianiu akcyzy — dóbr kameralnych, — rogatek i t. p.; — tak więc dodaniem referenta finansowego i magazyniera z kontrolą urzędnika jak np. inspektor podatkowy, zastąpionoby ogromną liczbą urzędników dyrekcyj skarbowych, które dziś z próżnego skarbu państwa czerpią krocie tych pieniędzy nabywanych z taką trudnością, a mogących być użytemi na coś potrzebniejszego z ulgą dla podatkujących.

Reskryptem ministeryalnym z dnia 12 grudnia 1855 l. 55,984 postanowiono, że obwodowe dyrekcye skarbu mają być równe liczbą urzędom obwodowym, i stósownie do tego przeznaczono rozporządzeniami ministeryalnemi z dnia 28 marca i 21go sierpnia 1856 l. 7218 i 11,727 dla lwowskiego okręgu administracyjnego i dla Bukowiny 12 dyrekcyj obwodowych, zaś dla krakowskiego okręgu 7 dyrekcyj; dziś wypada po zniesieniu urzędów obwodowych znosić i dyrekcye skarbowe, zwłaszcza, że już, jak wspomniano, zniesione zostały i kasy zbiorowe i odpadają zarazem oddziały rachunkowe, które skoncentrowano przy dotyczących władzach krajowych. Wpływ częściowy, nadany dyrekcyom co do wymiaru należytości bezpośrednich i stęplowych od przeniesienia własności i ugód majątkowych, może być najdogodniej przeniesionym na c. k. urzęda powiatowe, zwłaszcza, że urzęda podatkowe nauczyły się już dostatecznie wymierzać te należytości, a rekursa w sprawach ważniejszych rozstrzyga dyrekcya krajowa. Doświadczenie połączone z tylokrotnie, osobliwie w ostatnich czasach, wydarzonemi sprzeniewierzeniami się urzędników kasowych i magazynowych, poucza najwymowniej, że zaprowadzony system kontroli, chociaż najmocniej skomplikowanej, nie odpowiada wcale oczekiwaniom i nie zapobiega malwersacyom, że przeto te wiecznie wzajemnie się kontrolujące instancye, tylko niepotrzebne wydatki skarbowi państwa przysparzają, nie przynosząc pożytku.

Pozostaje jeszcze kilka słów powiedzieć o dyslokacyi c. k. urzędów powiatowych, i o kwalifikacyi dotyczących urzędników. Wybór siedzib dla urzędów powiatowych; dokonano dość szczęśliwie radzić tylko należy, ażeby skarb państwa, osobliwie w miejscach takich gdzie się czuć daje brak budynków mieszkalnych, starał się nabyć lub zbudować własny gmach na pomieszczenie urzędu i kasy; — dotychczas o tem nie myślano, najmując w lichem miasteczku najlepsze budynki na ulokowanie urzędu, pozbawiono urzędników wszelkiej możności pomieszczenia się z swą rodziną. Częstokroć więc urzędnik o kilka mil od żony i dzieci przebywać, albo w najlichszej chałupie, ze szkodą zdrowia swego i familii, przemieszkiwać musiał. Taka bezwzględność powinna ustać, a jeżeli na razie niepodobna pomieścić urzędu i urzędników przynajmniej znośnie, to należałoby siedzibę powiatu pozostawić do pewnego czasu w dawnem lub dogodniejszem miejscu. Przytoczyć tu można na przykład miasteczko Żydaczów dezygnowane przez Sejm krajowy na urząd powiatowy, zamiast proponowanego przez c. k. Rząd miasteczka Mikołajowa. W Żydaczowie nie ma ani jednego budynku, w którymby pomieścić można urząd i kasę, a urzędnicy musieliby dosłownie koczować pod gołem niebem; nadto podczas wylewów Dniestru i Stryja miasteczko to bywa zupełnie odciętem od reszty świata; — pozostawienie więc urzędu w Mikołajowie jest przynajmniej na tak długo potrzebnem, dopóki c. k. Rząd nie postara się o ludzkie lokalia na pomieszczenie urzędu i urzędników.

O kwalifikacyi urzędników powołalibyśmy się na zwykłe tabele kwalifikacyjne, z wyjątkiem wszakże rubryki „politische-Haltung“, która u każdego Polaka stała się pod piórem znacznej części naczelników piętą Achilesową: nie chcemy jednak w tej mierze przesądzać postanowienia dotyczącej władzy namiestniczej, która najdokładniej obznajomioną jest z osobistościami urzędów politycznych; nie przypominamy nawet tych imion urzędniczych, które figurowały w aktach kryminalnych, lub tych, które się odznaczyły wybitną nienawiścią przeciw żywiołowi polskiemu; naostatek tych, które w r. 1849 do Węgier pielgrzymowały, a ztamtąd po r. 1859 i 1860 wróciły do Galicyi, bo dzienniki, osobliwie lwowskie, z okresu czasu 1859 do 1860 zawierają sporą ilość tych imion, do nich więc odsyłamy ciekawych. Nie od rzeczy będzie atoli przypomnieć reskrypt ministeryalny z r. 1859/60 nakazujący, ażeby wszyscy nie obznajmieni dostatecznie z językiem krajowym urzędnicy, starali się nabyć takowego do pewnego terminu wyznaczonego, i ażeby na to złożyli przepisane dowody; — termin ten przeminął już dawno bezskutecznie, a relacye dotyczące, zdane do Namiestnictwa, ograniczały się głównie na gołosłownem doniesieniu, iż w urzędzie tym lub owym wszyscy po polsku umieją. Wydawane przepisy i prawa powinny być szanowane najpierwej i najbardziej przez urzędników samych, a w sprawie używania języka krajowego w urzędach i obowiązku urzędników obznajomienia się z takowym, mamy tak wiele patentów, okólników i reskryptów ministeryalnych, że trudnoby było pomieścić ich w sporej księdze, tem więcej zaś w szpaltach dziennika, — ufamy, że przynajmniej teraz będą w tej mierze przestrzegane dotyczące przepisy z niezachwianą stałecznością, i że dla zwolenników cywilizacyi giermańskiej otworzoną zostanie inna droga i inna kraina, jak np. ta, do której się udał niedawno p. Wolfart. Z ich odjazdem ustanie zapewne i kwestya noszenia sukien polskich przez urzędników Polaków w kraju polskim. Jest to nader smutną rzeczą dotykać nam tej kwestyi, zwłaszcza, że nie tylko nie ma zakazu urzędowego w tej mierze, ale nadto wydany został okólnik do wszystkich naczelników urzędów powiatowych w Galicyi w roku 1859, polecający ogłoszenie wszystkim gminom i mieszkańcom, iż Najjaśniejszy Pan zupełnie nic nie ma przeciw noszeniu stroju narodowego. Podobnego okólnika nie byłoby potrzeba ogłaszać, gdyby sami Polacy nie złożyli byli tego stroju, boć nawet urzędnicy Polacy służący uczciwie Monarsze i krajowi bez obawy i bez szwanku używali i używają tych sukien; przykro zatem wspominać o interpelacyi wniesionej na dniu 10 lutego 1866 na stół sejmowy, a tyczącej się zaszłych wypadków prześladowania niektórych urzędników finansowych z powodu noszenia ubioru, zwłaszcza, gdy sprawa dotycząca, z powodu nieodpowiedniego jej traktowania i dla braku należytego poparcia ze strony Sejmu, na niczem się skończyła.

KORESPONDENCYA CZASU.

Lwów 11 stycznia.

+ Jednym z najważniejszych wypadków w obecnem położeniu Austryi jest nowe prawo rekrutacyjne i powszechny obowiązek służby wojskowej. Znaczenie jego przekracza granice jakiejś zmiany systemu militarnego, sięga ono dalej w głębią całego społeczeństwa, i jest objawem dziejowym, który niemal zapowiada straszliwy stan ludzkości zbrojnej i wojowniczej w tych rozmiarach, jak jeszcze nigdy nie była. Nie wchodzę w to, czy ten wypadek jest już wynikiem konieczności politycznej i tego prądu czasu, któremu oprzeć się nie było możebnem osłabionej monarchii, czy próbą samoistnej reformy z wewnętrznej inicyatywy wypływającą. Nieszczęścia przebyte, pogrom odniesiony od nieprzyjaciela, który nie wydawał się być silniejszym, a który właśnie miał armią wynikłą z tego systemu powszechnej służby, czyliżby już był dostatecznym powodem do tego, nie waham się powiedzieć, hazardownego kroku?... System mający zaprowadzić się w Austryi jest już naśladownictwem, a zatem powiedzą, że nie może mieć tak wielkiego znaczenia wobec całego prądu ludzkości i cywilizacyi wywrzeć tak przeważnego, jak przewidywać wolno, wpływu na przyszłość polityczną państw chwytających się tej broni.

Odpowiem, że system pewien w jednem państwie tylko zastosowany, z obyczajem zrośnięty, silną wewnętrzną organizacyą państwową ograniczony, może zachować znaczenie lokalne. Landwera pruska niczem więcej nie była nad wyjątkowy system rekrutacyjny jednego państwa, jak Anglia znów obchodziła się wcale bez rekrutacyi. Co więcej tak Anglia jak Prusy z swoim wyjątkowym systemem wobec państw opartych na uorganizowanych armiach, bodaj czy z czasem nie byłyby się przechyliły do tego systemu, który w Europie stanowił regułę. Wszakże w Prusiech ustawicznie odzywano się z projektami reformy armii na modłę innych państw. Znać nieleżało to w duchu czasu. Sadowa i Królograd rozstrzygnął może przypadkowo na stronę landwery. Przypadkowo mówię, boby się długo zastanawiać trzeba, aby orzec, który z systemów militarnych, militarnie jest lepszy, i czy to sama landwera dała zwycięstwo pruskim sztandarom. Wypadek krótkiej lecz groźnej wojny rozstrzygnął pod tym względem; Austrya, co tak się chlubiła swoją armią przejmuje niższy wobec sądu teoretyków system swoich pogromców; Francya, ta z niezachwianem dotychczas urokiem wojskowa potęga, do tego systemu się skłania.

Wyjątkowy przeto system militarny Prus staje się dla Europy zasadą, która wcześniej później pociągnąć za sobą nie omieszka innych mocarstw. Taki jest faktyczny przebieg tego wypadku, który niebawem ma Europę uzbroić od głów do stóp, i ludzkość ma przeistoczyć na jedną olbrzymią armią jak gdyby do ostatecznej zabierała się walki. Przerażający objaw w wieku cywilizacyi i postępu! w wieku rozpościerającym na pozór sztandary pokoju! Gdy jednak zastanowić się przyjdzie nad zasadami przeważającemi w chwili obecnej i sięgnąć głębiej w ducha czasu, to się okaże, że ten nowy system leży w naturze rzeczy, i jest konsekwentnem następstwem innych zasad już inaugurowanych i regulujących polityczne stosunki; co wcale nie zmniejsza skutków, jakie za sobą musi pociągnąć, owszem jeszcze silniej wykazuje się znaczenie i doniosłość tego kierunku.

W przebiegu dziejów nowożytnych narodów krwawo zaiste znaczonych na kartach historyi systemata militarne odpowiadały zawsze idei politycznej swego czasu i były wynikłością układu społecznego; co większa, zawsze z dzierżeniem broni szła idea władzy i praw politycznych.

Kastowe i feudalne średnie wieki wydały cały stan rycerski; wojna rozrosła się i wsparła na idei społecznej; była niejako przywilejem kasty: to też z nią przeszły wszystkie prawa polityczne w te zbrojne ręce, feudalizm był ostatnim wyrazem rycerstwa. Kiedy na jego grobie osiadała nowoczesna monarchia zaczęła się rodzić wraz z ideą państwa to jest z ideą polityczną stojącą poza i ponad życiem społecznem a organizującą je — idea armii stanu odrębnego oddzielonego znów militarną organizacyą od życia społeczeństw. Rycerz ustąpił miejsca żołnierzowi, feudalizm idei państwa.

Z tą ideą państwa nierozdzielnie szła idea armii na tejże samej podstawie najwyższej władzy niewiążącej się z społecznem ludów życiem. Armia oparta na werbunku czy asenterunku była zawsze odrębnem ciałem stojącym w paraleli idei władzy. Niechciałbym nużyć czytelnika wywodem historycznym różnych systematów, to pewna, że każde wielkie imię w dziejach przeobrażeń państwowych stanowiło epokę w dziejach militarnych Europy. Ludwik XIV, Fryderyk W., a wreszcie Napoleon I tego dowodem.

Wiek nasz rozwarty wylewem twórczych a zarazem negacyjnych idei niesionych przez rewolucyą francuską miał niejako z góry postawiony program przeistoczenia praw politycznych i wszystkich stosunków dotąd istniejących. Tym przemianom zbawiennym i koniecznym w wielkiej części, szkodliwym i pełnym utopij z drugiej strony, nakładano różne formy i chciano je ująć w jakieś jeneralne zasady. Aby połączyć ideę władzy niezbędnej z ideą wszechwładztwa ludowego odjęto władzy wyższy, mistyczny początek, oparto ją wyłącznie na woli ludu i rozszerzono zasadę powszechnego głosowania. Nie miejsce tutaj zastanawiać się nad znaczeniem tych przemian, i nad ich praktycznem zastósowaniem — fakt jest, że one unormowały już wiele spornych spraw w Europie, i okrywały może inne kierunki i inne interesa swoją szeroką i majestatyczną togą wszechwładztwa ludu, w formie powszechnego głosowania.

Zbyt się już uwydatniła ta idea na kartach historyi, aby nie znalazła swego wyrazu i w systemie militarnem. Sądzę przeto, że się nie mylę twierdząc, że powszechny obowiązek służby wojskowej jest wynikłością i następstwem powszechnego głosowania. Jedna i ta sama zasada: lud władcą — lud żołnierzem.

Różnica tylko w tem zachodzi, że powszechne głosowanie jest formą łatwo, jak tego liczne dowody, dającą się nagiąć do interesów i kierunków postronnych, że ta forma szła zawsze za faktem dokonanym i usprawiedliwiała swoją zasadą jego częstokroć bezprawność, że znaczenie jej było zasadnicze dotychczas ale nie faktyczne. Przeciwnie powszechny obowiązek służby wojskowej zasadniczo niewychodzący z prawa ludu, owszem stanowiący niejako ciężar nałożony przez władzę i dla jej obrony, może stać się nader ważnem dla wszechwładztwa ludu faktycznie, w skutkach. Jak utworzenie armii w Europie rozbroiło stan rycerski feudalnych czasów i wyrobiło z wojskowości ciało osobne, tak znów powszechny obowiązek służenia w wojsku i uzbrojenie ludności całej, która do lat 40 ma być powoływaną w szeregi, jest znów zniszczeniem idei armii a postawieniem na to miejsce zbrojnego ludu. Nie będąc wcale zwolennikiem przewagi materyalnej, przewagi siły zbrojnej, powiem, że w strasznem rozbiciu, w jakiem się Europa znachodzi, równowaga społeczna i polityczna, rozwój i bezpieczeństwo wszystkich interesów byłby nader zagrożonym, gdyby idea armii uległa zniszczeniu lub przetworzeniu, a tem więcej gdyby była zastąpiona ideą zbrojnego ludu. Zdaje mi się, że idąc dalej za tą myślą, musielibyśmy dojść do niemożliwych lub niedorzecznych rezultatów; sądzę przeciwnie, że tutaj w poprzek temu prądowi po wielkich przejściach stanąć musi materialna niemożliwość, kataklizm ekonomiczny czy polityczny. Uzbrojenia tak olbrzymie muszą pociągnąć za sobą powszechne bankructwo lub wspólne rozbrojenie. Jest rzeczą niezaprzeczoną, że cały instynkt społeczeństw dąży do pokoju; wielka polityka państw europejskich, której jedynie zbywa podstawy moralnej, za tym instynktem wcześniej lub później zwrócić się musi. Przeto nie podejmujemy na seryo systemu pruskiej landwery jako nowoczesną ideę militarną, co ma zastąpić ideę armii.

Jak powszechne głosowanie jest teoryą, tak powszechna służba wojskowa nie będzie miała następstw przeobrażenia wszystkich stosunków politycznych, rozbije się o bliższą przeszkodę, którą europejskie wypadki sprowadzić muszą.

Starałem się pokrótce przyglądnąć się z szerszego dziejowego stanowiska temu objawowi zaiste nielicującemu z wiekiem postępu i pokoju, i zapytać się o jego polityczną konsekwencyę—teraz niech mi wolno będzie zakończyć poglądem na znaczenie tego wypadku w Austryi. Zdaje mi się, że na polu walki zawiódł Austryą nie system rekrutacyjny, nie armia na nim oparta—ani też landwera nie dała przewagi Prusakom. Żołnierz austryacki niezaprzeczenie pomimo poniesionych klęsk pierwszorzędne zajmuje stanowisko. Nie do mnie należy wykazywać, co już tyle razy podniesiono, że tu był brak kierowniczych sił; dobra szkoła strategii, inny duch w wyższej wojskowości, aby nie potrącała wiedzą i jej postępami — otoby była reforma armii.

Zmiana systemu rekrutacyjnego nie zaradzi wcale na te niedostatki kierunku i dowództwa, sięga jedynie do podstawy idei armii i niszczy ją w zarodzie. Nie przeczę, że trudną jest do zaprowadzenia równowaga i ustanowienie łączni między tak odmiennemi częściami składowemi Austryi — tę łącznią i tę równowagę, nadużywaną częstokroć, stanowiła armia zjednoczona wynarodowiona w większej części i na osobne ciało przetworzona. Nie przeczę, że duch tej armii niezwiązany z społecznem i narodowem życiem różnych części monarchii był pod pewnem względem błędny, lepiej pokierowany, jest niezbędnym dla egzystencyi państwa. Chwytanie się przeciwnego experymentu, poruszenie całej ludności i elementów tak sprzecznych w szeregi — czyli nie sprowadzi wielkich niebezpieczeństw i czy da silne oparcie? nie chcę rozstrzygać.

Dla spraw krajowych i domowych, dla społecznego i ekonomicznego ich życia, jest to środek anormalny i nader uciążliwy.

Berlin 10 stycznia.

♁ Świeżo wydane ukazy rosyjskie, zaprowadzające nowe zmiany w administracyi Królestwa Polskiego, a w gruncie rzeczy przygotowujące ostateczne wcielenie Królestwa do Rosyi, nie uszły uwagi prasy zagranicznej. Nie mogło być inaczej. Mają one bowiem większą doniosłość polityczną, aniżeli się to na pierwszy rzut oka postrzedz daje. Są zapewne najprzód odpowiedzią daną Austryi na wymiar sprawiedliwości uczyniony przez nią narodowości polskiej w Galicyi; są powtóre nową odpowiedzią dla Francyi na upieranie się jej w pierwszym rzędzie przy zasadzie narodowości; są potem odpowiedzią dla tych wszystkich, którzy sprawę polską wiążą ze sprawą wschodnią co chwila się naprzód wysuwającą; są nareszcie zachętą dla Prus, wstępujących ze wszystkiemi, nawet polskiemi, ziemiami swemi do Związku północnego, którego skład i powołanie mają być czysto niemieckie. Rosya daje rozporządzeniami nowemi poznać mocarstwom europejskim naocznie i faktycznie, że dla niej sprawa polska przestała istnieć, i że jej odtąd nie będzie uwzględniała ani wciągała w rachubę w dyplomatycznych i politycznych znoszeniach się swoich z Europą.

Nikomu rozporządzenia te nie przypadły więcej do smaku jak Prusom. Są one jakby potwierdzeniem wszystkiego tego, co Prusy oddawna robiły i robią do dziś dnia z swoim działem polskim. Postanowienia kongresu wiedeńskiego były martwą literą. Skutkiem ostatniej wojny zeszły zupełnie na pole przeszłości historycznej. Można z góry wiedzieć, co powołującym się na nie posłom polskim odpowiedzą w parlamencie Związku północnego. Rzecz przedawniona. Wypadki historyczne stanowczo i ostatecznie o niej orzekły, i złożyły ją wraz z innemi postanowieniami kongresu wiedeńskiego do akt. „*Finis Poloniae!*“ powtarza z szatańskim uśmiechem prasa pruska, zapisując świeżo wydane ukazy petersburskie. Nie masz prawa międzynarodowego, na któreby się Polacy jeszcze powoływać mogli. Mają tylko jeszcze prawo natury za sobą, lecz to musi się ugiąć pod naciskiem „opatrznościowych“ misyj, które Rosya i Prusy mają do spełnienia.

Zapiszmy kilka zdań *Timesa* wyrzeczonych z tego powodu: „Nie chcemy popisywać się z uczuciami naszemi w tej smutnej sprawie. Łez krokodylowych nad upadkiem Polski wylano w Europie więcej nad potrzebę. Wiemy wszyscy, czyje ręce ten czyn popełniły, i czyje oczy na spełnienie jego patrzały. Przypominamy sobie także wszyscy, jak często temu przygnębionemu krajowi obiecywano ratunek, i jak okropne złudzenie było zawsze obietnic tych rezultatem. Mało dziś na tem zależy, na kogo spada największa wina, czyje biesiady i godziny spoczynku upiór polski najczęściej zakłóca. Zbrodnia była dokonana, nadawno przedtem, zanim u nas posłyszano wyraz „narodowość“. Stało się to w jednym z tych nieszczęsnych dni dla Polski, w którym ani jednego przyjaciela na świecie nie posiadała. A chociaż Moskal umiał sobie najbogatszą część zdobyczy przywłaszczyć, *panowały i panują do dziś dnia w Niemczech daleko większy wstręt i zatwardzialsza nienawiść przeciw upadłemu narodowi jak w Rosyi samej*. Jak w Niemczech pojmują zasadę narodowości w zastósowaniu jej do innych narodów, o tem Polacy w Poznańskiem i w Galicyi mieli niejednę sposobność dostatecznie się przekonać.“ *Times* uważa także sprawę polską za pozbawioną chwilowo wszelkiej nadziei, nie obiecuje sobie dla niej nic z obecnego postępowania Austryi w Galicyi, i mniema, że w tym braku wszelkiej nadziei w jakąkolwiek pomoc zagraniczną, projektowane wcielenie Polski do Rosyi najpewniej-

szą jeszcze jest gwarancyą lepszej przyszłości. Rozumie się, że inne dzienniki angielskie nie dzielą zdania *Timesa*, i dalekie są mianowicie od niegodnego wyznania, że Europa nie jest w stanie nic zrobić dla Polski wobec sprzysiężonych na jej zgubę Rosyan i Niemców.

Organizacya Związku północnego stoi ciągle w pierwszym rzędzie na porządku rozpraw dziennikarskich. Kwestya możności istnienia obok siebie ustawy konstytucyjnej pruskiej i ustawy konstytucyjnej Związku północnego, dość dawno już w korespondencyach moich podniesiona, zaczyna dopiero teraz bliżej zajmować tutejszą prasę. *Nationalzeitung* poświęciła jej długi rozumujący artykuł, którego rezultatem było postawienie możności odrzucenia uchwalonej przez parlament ustawy konstytucyjnej Związku, gdyby takowa nadwerężała zasady konstytucyi pruskiej. Chodzi więc liberałom pruskim bardzo o to, aby do parlamentu wybrani byli ludzie, którzyby dokładnie wiedzieli, jakie postanowienia wejść mogą do ustawy Związku bez przyniesienia uszczerbu konstytucyi pruskiej. W wyborach jednak zachodzą trudności, bo nie każdy uzdolniony kandydat jest w stanie przyjąć mandat, i żyć podczas trwania parlamentu na swój koszt. Prawo wyborcze nie zapewniło bowiem dyet członkom parlamentu. W niektórych państwach związkowych odstąpiono jednak od tego postanowienia, aby wyboru nie utrudniać. Izba poselska pruska poszła za tym przykładem, i w ostatniej jeszcze godzinie podała wniosek, aby rząd płacił dyety członkom parlamentu. Wniosek zapewne przejdzie, a wtedy liczba kandydatów, gotowych przyjąć mandaty, niezawodnie się powiększy. Wybory odbędą się d. 12 lutego, parlament będzie otwarty d. 24 t. m. Konferencya pełnomocników, obradująca nad ustawą Związku ma skończyć obrady swoje w przyszłym tygodniu. Na punkta zasadnicze już się zgodzono. Projekt *Kreuzzeitung*, aby Związek miał obok parlamentu także izbę parów, spełzł na niczem. Żądanie było zbyt naiwne, żeby książęta panujący zmienili obecną godność swą na godność parów. Daleko od tego.

Paryż 10 stycznia.

Donosząc o ostatecznem wcieleniu Polski do Rosyi, *Times* przytoczył z szyderstwem i po francuzku pamiętne wyrazy L. Filipa: „*La nationalité polonaise ne perira pas*". Tylko jeden dziennik paryzki *Avenir national* podniósł te wyrazy. Inne zatailły je, dając przez to do zrozumienia, że cios uczuły. Dzienniki rządowe milczą i nie podnoszą wyrazów *Timesa* ani wcielenia. Według *Indépendance*, cesarz Napoleon miał rzec: Żadna siła nie mogła ochronić Polski od wcielenia. Jeżeli słowa te były rzeczywiście wyrzeczone, służą one za dowód, że Cesarz Napoleon, zwalając traktaty z r. 1815, znalazł się względem Polski bezbronnym wobec Rosyi. Ludwik Filip, utrzymując te traktaty, mógł jako tako bronić praw Polski i mieć za sobą Anglią. Nie bronię zaiste traktatów wiedeńskich, ale chcę wykazać, że, jak dotąd, system Napoleoński zaszkodził Polsce, i że, aby ocalił moralnie Francyę, musi Cesarz stanowcze przedsięwziąść kroki przeciw Rosyi. *Times* nazwał niepodległość Polski „chimerą". Wyjąwszy *Liberté*, wszystkie dzienniki najuroczyściej przeciw temu zaprotestowały. *La France*, chociaż często smętna w swej polityce, rzekła, że Europa pożałuje swej gnuśnej nieczynności w ratowaniu Polski, że Europa stałaby dziś inaczej, gdyby miała Polskę; że niepodległość tego kraju jest potrzebą dla Europy, i że musi do tego doprowadzić wielka wojna, na którą się zabiera. *La France* mówiła o Europie a nie o Francyi; jest to język roku 1863; ale rok ten jest dowodem, że Europa nie uczyni nic bez stanowczej inicyatywy Francyi. Rozćwiertowana przez Europę, opuszczona przez tak zwaną cywilizacyę, której tyle wieków broniła, Polska spętana nie ma w Europie rzecznika i obrońcy. Napoleon III ma zaledwie kilka, że nie powiem, parę lat czasu do odrobienia złego. Chwila stanowcza przybliża się, i czują to wszyscy. Rząd francuzki liczy na wielką wojnę w r. 1868, i w tem przewidzeniu nie pozwala na wyłamanie nowych otworów w fortyfikacyach paryzkich dla dwóch dróg żelaznych, które o to prosiły...

Cesarz był onegdaj w Vincennes na próbie karabinów winchesterskich. Karabiny te nie zostały uznane za dobre. O reorganizacyi armii nie wiele już dziś mówią, wszyscy bowiem choć niechętnie, uznają jej potrzebę. Zapewniają, że artykuły *Constitutionnela* wychodzą z natchnienia samego Cesarza.

Wracając z Vincennes, Cesarz przejechał zwolna przez przedmieście Sgo Antoniego dla dania znaku współczucia ludności dotkniętej drogością chleba.

Wyrazy p. Michaelisa w parlamencie berlińskim: „Jestem przeciw polityce hr. Bismarka, bo ona jest francuzka" sprawiły tu wrażenie. *Opinion nationale*, przyjaciółka Prus, zatrąbiła tryumfalnie, ale się pokazało, że p. Michaelis nazwał politykę hr. Bismarka „francuzką, richeliewską." Miał on na względzie politykę wewnętrzną, a nie zewnętrzną. Tryumf *Opinion nationale* był więc oparty na fałszu. Jak od dawna powtarzam, nie rozumieją tu zewnętrznej polityki hr. Bismarka. Minister ten ma być lepiej usposobiony dla Francyi, niż dwór przekładający przymierze z Rosyą; ale postępowanie Rosyi z Polską zdradza politykę Prus. Prusy zgadzają się na utrzymanie *status quo* w Turcyi, poprzestając na reformach w duchu narodowości. Mylnem jest, aby Francya, naglona przez Anglię i Rosyę, zmieniła swą politykę względem Kandyi i aby zastąpienie w Stambule p. Bannières przez p. de Mosbourg było tego dowodem. Francya stara się, aby półwysep wschodni nie stał się rosyjskim, albo mużykowskim, jak się wyraziła *Patrie*, ale nie jest wcale przeciw narodowym dążeniom ludności.

P. Barthémy, nowy ambasador francuzki w Waszyngtonie, został bardzo dobrze przyjęty przez Johnsona. Mowa prezydenta jest pełna żywej sympatyi dla Francyi. Ale prezydent jest dziś podkopany. Kongres odda go pod sąd za oględne postępowanie z południem, i polecił dyplomacyi amerykańskiej, aby w sprawie Kandyi szła w parze z dyplomacyą rosyjską... Dwa tysiące gwardzistów narodowych Stanów Zjednoczonych ma przybyć na wystawę paryzką. Cesarz myśli ich przyjąć dobrze, i polecił ich jenerałowi Mollinet, dowódzcy gwardyi narodowej paryzkiej. Gwardziści amerykańscy będą ulokowani kosztem rządu w jednym z pawilonów hotelu Inwalidów. Co do Mexyku, nikt w długie utrzymanie się Maksymiliana Igo nie wierzy. Jen. Scherman i p. Campbell znieśli się z Juarezem i ułożyli plan działania. Odpłynięcie 1000 żołnierzy francuzkich z Mexyku zostało tu dobrze przyjęte, ale nie jest jeszcze pewne.

Jest tu margrabia Pepoli, przyjaciel cesarza. Każdy jego przyjazd ma wagę.

Coup d' etat hiszpański znajduje dalsze poparcie w rządowych kołach Francyi. Dzienniki rządowe zalecają pożyczkę, którą obecnie zawiera Hiszpania w Paryżu.

Dzień otwarcia Izb nie jest dotąd oznaczony. Cesarz pracuje z hr. Walewskim i p. Rouher nad ułożeniem planu sesyi. Pogłoska o zmianie dwóch ministrów nie może być prawdziwą w tej chwili.

Rzym 8 stycznia.

Skutkiem aresztowania Montanucciego, o którem Papież wspomniał w mowie swej do wojska d. 27 grud., a o którem doniosłem wam obszerniej przeszłą razą, panuje pewne niezadowolenie w liberalnem stronnictwie, tem bardziej, że ten wypadek pociągnął za sobą wiele innych aresztowań i uwięzień. Jakoż co noc prawie odbywają się nowe rewizye i aresztowania na dość znaczną skalę. Policya papieska daje dowody nadzwyczajnej gorliwości i czujności, i nie zostaje ani jednego dnia z założonemi rękoma. Groźna ta postawa zaczyna wywoływać, ma się rozumieć, silne oddziaływania. W nocy trzech Króli odbyła się zwykła ludowa zabawa zwana *la Befana* na placu ś. Eustachego. Lud rzymski opatrzony w trąby, bębny, piszczałki, świstawki, grzechotki, myśliwskie rogi, najprzeróżniejsze muzyczne narzędzia itd. sprawiał hałas i wrzask, o jakim żadna inna w świecie kakofonia wyobrażenia dać nie może. W tym napływie najniższych warstw społeczeństwa, najprostszego motłohu, nie wiele było osób ze średniego stanu, ale wiele za to arystokracyi. Kilku przedstawicieli obcych dworów, oraz sekretarze i *attachés* wszystkich niemal poselstw wzięli udział w tym nocnym karnawale; panie nawet do dyplomacyi i do wyższego towarzystwa należące bawiły się do upadłego pospołu z czernią, bębniąc, gwiżdżąc i trąbiąc w sposób mogący obudzić zazdrość uliczników. Widać tam było jasno postęp cywilizacyi kobiecej, i jako niewiasta na zachodzie i na południu emancypuje się coraz bardziej od tego, co w dawnym świecie przesądów zwano skromnością, przyzwoitością. Hałaśliwe te bachanalia przerwane zostały znienacka pęknięciem dwóch bomb, które stronnictwo rewolucyjne cisnęło pośród placu. Szczęściem były one nieszkodliwe; nikt nie został rannym, jednej tylko kobiecie suknia się zajęła od ich pęknięcia. Atoli huk ich i popłoch sprawiony niemi były wielkie. Wojsko, które plac zewsząd otaczało, uderzyło na alarm i stanęło pod bronią, policya aresztowała wiele ludzi z pospólstwa. Nazajutrz inny zdarzył się wypadek. Mnóstwo tu, jak wiecie, przybyło legitymistów francuskich dla zaciągnienia się do zuawów; najświetniejsze imiona dawnej Francyi jaśnieją w ich szeregach. Oprócz młodzieży, która niebawem wstępuje do wojska, utworzyła się jakoby milicya odwodowa, która w razie dopiero rewolucyi czynnie wystąpić zamierza. Składa się ona z ludzi dojrzałych lub podeszłego wieku, z ojców rodzin, którzy obok synów swoich staną, skoro się okaże potrzeba ich pomocy. W liczbie tych ostatnich zzajduje się człowiek osobliwego wpływu używający w legitymistowskiem stronnictwie, hr. de Corberon, osobisty przyjaciel hr. Chambord, uważany za najczynniejszego agenta monarchicznej opozycyi przeciw cesarstwu. Otóż w mieszkaniu jego przy *Via della Vite* pojawił się kapitan żandarmeryi papieskiej z kilku żandarmami i policyantami, wykonał ścisłą rewizyę i nader ważne papiery zabrał, opieczętowawszy je. Hr. de Corberon oburzony takiem postępowaniem, które mu niezmiernie dotkliwem było jako całkiem poświęconemu sprawie papiestwa, i bardzo niespokojny o swoje papiery — w których miały się znajdować skryte korespondencye, projekta i plany wspólnego działania legitymistów i orleanistów przeciw cesarstwu — pospieszył ze skargą do Mgra Randi ministra policyi i czyniąc gorzkie wyrzuty zażądał niezwłocznego zwrócenia zabranych niesprawiedliwie papierów. Minister odrzekł, iż nigdy nie wydał podobnych rozkazów, i że zaręczyć może najuroczyściej, iż nigdy żaden żandarm lub policyant papieski nie ośmielił się wstąpić do hr. de Corberon. Dopiero się pokazało, iż ci, którzy wykonali rewizyę, byli zmyślonymi żandarmami, i że był to zręczny zamach tajnego komitetu rzymskiego. Policya papieska szuka wszędzie sprawców zamachu, a bardziej jeszcze niezmiernie ważnych i drażliwych dokumentów; ale wszystkie poszukiwania są dotychczas bezowocne. Mieli jednak odkryć, i w urzędowym świecie rzymskim głośno twierdzą, iż rzeczony zamach wykonany został przez komitet narodowy w porozumieniu z ambasadą francuską, i że rozkaz rewizyi wydany był przez hr. Sartiges. Komitet miał mu doręczyć znalezione u hr. Corberon papiery. Rozjątrzenie przeciw Francyi jest tutaj wielkie skutkiem cofnięcia wojska. *Unità Cattolica* turyńska oznajmia, iż wytacza proces *Monitorowi* cesarstwa za *fałszywe wiadomości*, przeto, iż oznajmił, że dziennik ten na prośbę bar. Malaret skazany został i zawieszony z powodu artykułów swoich przeciw Cesarzowi Napoleonowi, gdy tymczasem nie tylko, że *Unità* nie jest zawieszoną, ale nikt jej nigdy procesu nie wytaczał. Rekurs księdza Margotto przeciw *Monitorowi* uczyni zapewne ostrożniejszym urzędowy dziennik, który zbyt lekkomyślnie czasem wiadomości podaje. *Osservatore romano* ostro o francuskim rządzie przemawia i zapowiada ogłoszenie dokumentów znalezionych u Montanucciego. — Ojciec ś. żadnej na Nowy rok nie dał amnestyi. — Między margr. Cavallettim senatorem Rzymu a monsignorem Randim ministrem policyi były zajścia z powodu uwięzienia żołnierza od straży ogniowej podwładnego senatora. Ten ostatni zamierza podać się do dymisyi, w czem go wszyscy urzędnicy miejscy naśladować myślą. Ryczałtowa taka dymisya mogłaby przyspieszyć wybuch rewolucyi, bo senat jest jedynym przedstawicielem ludu w Rzymie. Stosunki między dworem rzymskim a Prusami i Zjednoczonemi Stanami coraz ściślejszemi się stają. Przyjęcie przez króla Wilhelma tytułu cesarza niemieckiego, powrót jego na łono Kościoła, ustanowienie nuncyatury w Berlinie, są tu uważane za bliskie ewentualności i gorąco pożądane.

Kraków 14 stycznia. Wymienione w akcie amnestyi postanowienia najwyższa z d. 18 stycznia i 7go grudnia 1865 brzmią w całej osnowie, a mianowicie z porządku piewsze, jak następuje:

„Czuję się zniewolonym, darować łaskawie:

I. Wszystkie przez sądy cywilne i wojskowe w Galicyi wraz z Krakowem od początku r. 1863 aż do téj chwili wymierzone kary, polegające na ograniczeniu wolności osobistéj, za poniżéj wyszczególnione zbrodnie, przestępstwa i przekroczenia, jako to:

1) za zbrodnię zdrady stanu;

2) za zbrodnię naruszenia porządku publicznego;

3) za powstanie lub zaburzenie powstałe z pobudek politycznych;

4) za zbrodnię gwałtu publicznego, jeżeli czynności karygodnéj służyły za przyczynę pobudki polityczne;

5) za zbrodnię udzielania pomocy do jednéj z powyż wyrażonych zbrodni;

6) za przestępstwa wyliczone w ogłoszeniu o zaprowadzeniu stanu oblężenia z d. 27 lutego 1864 roku w art. I. pod L. 6 [1]) sub *a, b, c, d, e*, i za przekroczenia wymienione tamże pod L. 7 [2]) sub *a, b, c, d, e*, jeżeli czyn wyniknął z pobudek politycznych;

7) za zbrodnią przeciw sile zbrojnéj państwa popełnioną przez werbunek niezdozwolony, jeżeli zbrodnia dokonaną została przez osoby należące do stanu cywilnego, a za przedmiot miała osoby nienależące do składu c. k. armii; — jeżeli nie zachodzi zbieg innych czynności karygodnych z powyż wyliczonemi, i jeżeli kara nie została jeszcze odbytą; a przeto osoby uwięzione za czyny karygodne powyż wymienione, mają być bez zwłoki na wolność wypuszczone.

II. Śledztwa toczące się jeszcze z okazyi którejkolwiek z powyż sub I wymienionéj czynności karygodnéj, mają być powstrzymane, a osoby z tego powodu przytrzymane w areszcie śledczym, mają być również wypuszczone na wolną nogę".

Powołane zaś w akcie amnestyi postanowienie najwyższe z d. 7 grudnia 1865 brzmi:

„Zezwalam z łaski Méj, aby amnestya udzielona Mem postanowieniem z 18go listopada b. r. zastosowaną także została do wyroków karnych i śledztw sądowych za obrębem Galicyi i Krakowa, o ile takowe wyroki i śledztwa dotyczą czynności karygodnych wskazanych we wspomnionem postanowieniu i stoją w związku z powstaniem w Polsce".

Minister stanu nadał wakującą posadę nauczyciela przy gimnazyum akademickiem lwowskiem Dr Emilianowi Ogonowskiemu, a posadę nauczyciela przy drugim lwowskim gimnazyum Dr Józefowi Hoffmanowi, profesorowi przy gimnazyum w Czerniowcach.

Prawo o pospolitem ruszeniu

obowiązujące we wszystkich krajach koronnych monarchii austryackiej z wyjątkiem uksiążęconego hrabstwa Tyrolu, kraju koronnego Vorarlbergu i Pogranicza wojskowego.

(Dokończenie.)

§ 22. Przy wspomnionych w poprzednim paragrafie zebraniach, mają przełożeni gminy listy pospolitego ruszenia (§ 23) kontrolować, i potrzebne sprostowania przedsięwziąść, lub też opieszałych szeregowców do wypełniania obowiązków zachęcać.

Władzom gminnym służy wreszcie prawo w czasie zimy, a władzy powiatowej pospolitego ruszenia, tudzież takiejże władzy krajowej koronnego kraju w każdym czasie, nadzwyczajne zebranie w celu kontroli do pospolitego ruszenia obowiązanych, zarządzić, którego polecenia punktualnie (wyjąwszy przypadku choroby) słuchać należy.

Przy takich zebraniach w celu kontroli mogą być także przeglądani zupełnie niezdolni, a w listach zamieszczeni.

§ 23. Władze gminne są obowiązane, wszystkich do pospolitego ruszenia obowiązanych, a do gminy przynależnych, lub w takowej stale zamieszkałych, w wykazy wciągać.

Zupełnie do pospolitego ruszenia niezdolni, mają być w tych wykazach w osobne rubryki wpisani.

Wysokość ciała niżej 54 cali, stanowi zupełną niezdolność.

Fizycznie ułomni, których ułomność jednakże nie okazuje zupełnej niezdolności, a jeżli sądzą, że takowa nie dozwala im wypełniać służby w pospolitem ruszeniu, winni są na dni ośm przed zwyczajnym rocznym przeglądem wojskowym, u przełożonego gminy reklamować, i mają być przez tegoż do komisyi poborowej wraz z konsygnacyą, w celu orzeczenia przyprowadzeni.

Uznanych przez komisyą poborową za niezdolnych do pospolitego ruszenia, należy w osobne rubryki wpisywać.

Przy tych, którzy za zdolnych uzani zostali, ma być okoliczność ta w uwadze zanotowaną. Osobna instrukcya obejmuje zasady, wedle których o zdolności do pospolitego ruszenia orzeczone być winno.

Kto z powodu fizycznej ułomności nie reklamuje, sam sobie winę przypisze, jeśli w razie nagłego powołania, do wypełnienia obowiązku pospolitego ruszenia zmuszony będzie.

---

[1]) 6. Przestępstwa:

a) zbiegowiska (§ 279 aż do 284 ustaw karnych cyw.)

b) uczestnictwa w tajemnych towarzystwach i zakazanych stowarzyszeniach (§§ 285—299 ust. kar. cyw.);

c) znieważania rozporządzeń władz i podburzania przeciw władzom rządowym lub gminnym, tudzież przeciw pojedynczym organom Rządu (§ 300 ust. karn. cyw. i art. III i IV ustawy z dnia 17 grudnia 1862 l. 7 Dz. pr. p.);

d) dopuszczenia do kroków nieprzyjacielskich przeciw narodowościom, społeczeństwom religijnym, pojedynczym klasom lub stanom towarzystwa obywatelskiego (§ 302 ust. kar. cyw.);

e) publicznego znieważania urządzeń co do małżeństwa, familii i własności, lub też wzywania do czynów nieprawnych lub niemoralnych (§ 305 ust. kar. cyw.).

[2]) 7. Przekroczenia:

a) rozsiewania fałszywych, niepokojących wieści i przepowiedni (§ 308 ust. kar. cyw);

b) zbierania składek i subskrycyj do udaremnienia prawnych skutków czynności karygodnych (§ 310 ust. kar. cyw.);

c) uraz, wyrządzonych publicznym urzędnikom, sługom, strażom i t. d. (§§ 321—314 ust. kar. cyw.);

d) znieważania patentów, rozporządzeń itd. (§ 315 ust. kar. cyw.);

e) nieprawnego utrzymywania albo przysposabiania stępu lub tłoczarni lub też drukarni pokątnej (§§ 326—328 ust. kar. cyw.);

W zasadzie nie ma innego tytułu do uwolnienia od pospolitego ruszenia, tylko fizyczna niezdolność (§ 21 pr. obrony kraj.) ci jednakże, którzy do sprawowania obowiązków publicznych wedle okoliczności i stosunków w chwili powołania pospolitego ruszenia, i ci, którzy wedle orzeczenia rady gminnej i dwóch z gminy specyalnie do tego wydelegowanych mężów zaufania, do utrzymania rodzin nawet na czas najkrótszy pospolitego ruszenia, niezbędnie są potrzebni, mogą być wyjątkowo uwolnieni.

Badanie tych stosunków, mogących się co chwila zmieniać, następuje dopiero wtedy, gdy odezwa do gotowości pospolitego ruszenia wydaną zostanie, i natenczas władza gminna zawiadamia władzę powiatową pospolitego ruszenia, o wyjątkowo przyznanych uwolnieniach. Władzy tej przysłuża prawo uchylenia uwolnień, przez nią jako nieuzasadnione uznanych.

Przeciw odrzuceniu przez radę gminną reklamacyj na zasadzie stosunków familijnych wniesionej, może być założony rekurs władzy powiatowej pospolitego ruszenia, przeciw orzeczeniu zaś tejże, do władzy krajowej pospolitego ruszenia, tymczasem jednak należy obowiązkom służby zadosyć uczynić.

§ 24. Z ostatnim dniem ustanowionego dla c. k. wojska peryodu poborowego, obowiązana jest władza gminna, wykazy obowiązanych do pospolitego ruszenia zamknąć, i wykaz summaryczny do władzy powiatowej pospolitego ruszenia przesłać.

Komendant okręgu uzupełnienia, który zarazem jest członkiem wszystkich w jego obwodzie istniejących władz powiatowych, zarządza całkowite zestawienie wszystkich powiatowych wykazów, i przesyła ogólny przegląd władzy krajowéj pospolitego ruszenia, a ta znów sumaryczny przegląd całego kraju koronnego, przesyła w jednym odpisie ministrowi stanu (kanclerzowi nadwornemu), w drugim, ministrowi wojny, a w trzecim, komenderującemu jenerałowi w kraju.

W trzydzieści dni po skończeniu rocznego peryodu poborowego, ma być minister wojny o stanie pospolitego ruszenia w całéj monarchii zawiadomiony.

§ 25. Jak tylko wykazy obowiązanych do pospolitego ruszenia, do władzy powiatowéj tegoż nadejdą, zarządza takowa podział na kompanie, szwadrony, półszwadrony, itp., oraz zgromadzenie się oddziałów, celem wyboru oficerów i innych stopni.

Kapitan lub rotmistrz wybranym będzie przez żołnierzy dotyczącéj kompanii lub szwadronu, pod kierunkiem męża zaufania, ku temu celowi, przez władzę powiatową pospolitego ruszenia przeznaczonego.

Resztę oficerów wybierają żołnierze pod kierunkiem kapitana lub rotmistrza.

Wybory dopełniają się względną większością.

Władzy powiatowéj pospolitego ruszenia służy prawo zatwierdzenia wyborów.

Urzędnicy państwa, pensyonowani lub z charakterem występujący ze służby oficerowie, mogą być także wybierani; ci ostatni jednakże obydwóch kategoryj mogą być tylko w posiadanych, lub wyższych stopniach wybierani.

Podoficerów i gefreiterów wybiera kapitan lub rotmistrz, w porozumieniu z oficerami kompanii lub szwadronu i z przybraniem 6 mężów z kompanii (szwadronu) z szczególnem uwzględnieniem tych, którzy już w c. k. wojsku w tych samych stopniach służyli.

Potem odbywa się przez kapitana (rotmistrza) wybór trębaczy i doboszów.

Władza powiatowa pospolitego ruszenia, przeznacza w wieku do pospolitego ruszenia przeznaczonym się znajdujących doktorów medycyny i chirurgów, wreszcie w porozumieniu się z urzędami parafialnemi, tych księży, którzy bez szkody dla zdrowia i służby kościelnéj w gminach, z pospolitem ruszeniem wychodzić mają: przyjmuje wreszcie ruśnikarza, jeźli się takowy pomiędzy obowiązanymi do pospolitego ruszenia nie znajduje.

Lekarze winni się w własne instrumenta chirurgiczne zaopatrzyć, a gminy mają się starać o zapas odpowiedni bandaży i lekarstw.

§ 26. Jak tylko oddział pospolitego ruszenia stanie w gotowości, porządkuje każdy członek tegoż swe intersa prywatne, i oczekuje rozkazu do czynności.

W dwadzieścia cztery godzin po nastąpionym wezwaniu do gotowości, zbierają się wszyscy do obrony obowiązani, na przeznaczonych miejscach zboru, i otrzymują tam broń i umontowanie.

Każdy oddział znajduje się na nabożeństwie, i składa tenże w obecności pasterza duchownego i przełożonych gmin, uroczyste przyrzeczenie, zamiast przysięgi pod chorągwią.

Dalsze zachowanie się oddziałów pospolitego ruszenia, zależy od téj chwili od wydanych im rozkazów wojskowych.

§ 27. Jeźli kilka oddziałów pospolitego ruszeszenia, do wspólnego działania zgromadzonych zostanie, natenczas mianuje komendanta władza powiatowa pospolitego ruszenia lub w razie większych rozmiarów, władza krajowa tegoż, przy czem uważać należy, że na komendanta porzebny jest taki, który zdolności wojskowe partyzanta posiada, w kraju jest znany i językiem krajowym włada.

§ 28. Stosunek oficerów pospolitego ruszenia, do oficerów c. k. armii, urządza regulamin służbowy.

Ranga oficera pospolitego ruszenia i innych stopni, kończy się przez dobrowolne kwitowanie lub w skutku postanowienia władz wyższych.

§ 29. Straż graniczna i żandarmerya obowiązana jest, w razie zmuszenia okolicznościami wojny, porzucić swe właściwe działanie, i przyłączyć się do pospolitego ruszenia, przy którem, znając miejscowość, może być bardzo korzystnie użytą do różnych czynności partyzanckich.

§ 30 Po rozpuszczeniu pospolitego ruszenia do domów, obowiązani są komendanci oddziałów, otrzymaną od skarbu broń i przedmioty umontowania, wrócić do zachowania w składach skarbowych.

Wiedeń 13 stycznia. Węgierscy mężowie stanu wyjechali z Wiednia bardzo zadowoleni, a Tawernik telegrafem przesłał z Wiednia rozkaz do zwierzchności gminnych Pesztu i innych miast kraju, aby i nadal przyjmowały taksę wykupna od wojska. W tych dwóch wiadomościach mieści się cały program polityczny i to nie tylko przyszłego tygodnia. W ostatnich układach rządu z Węgrami toczonych w Wiedniu, zasługuje jeszcze na uwagę pospiech z jakim się odbywały: narady trwały przez 12 godzin bez przerwy. Oczywiście obu stronom, tj. rządowi i umiarkowanemu stronnictwu węgierskiemu, zależało na tem aby jak najspieszniej dobić targu: rządowi dla tego, aby przed zebraną Radą państwa pochlubić się i wzmocnić swoje stanowisko dokonanem już pojednaniem, Węgrom dla tego, aby wobec Rady państwa, która niewątpliwie mniej pochopną niż ministerstwo okaże się do ustępstw, zasłonić się czynem dokonanym.

Dla tego też zdaje się, że projekt adresu do Korony w sprawie poborowej wniesiony do laski marszałkowskiej przez Deaka na posiedzeniu sobotniem, którego treść podaliśmy w dodatku do numeru poprzedniego, jest dopełnieniem raczej formy niż wypływem istotniej potrzeby; a nieugięta konsekwencya, z którą żąda przywrócenia konstytucyi kraju jest tylko dowodem, że ministerstwo zasłonić się myśli kiedyś owym projektem adresowym, gdyby mu zarzucono zbytnią pochopność do ustępstw dla Madziarów.

Z projektem adresu w sprawie poborowej wystąpił także i Madarasz. Projekt przezeń wniesiony żąda w konkluzyi, aby sejm orzekł, jako spodziewa się, iż „żaden syn ojczyzny bądź pośrednio bądź bezpośrednio nie będzie popierał wykonania najświeższego patentu o uzupełnianiu armii; a kto inaczej sobie postąpi, ma być uważanym za zdrajcę kraju i jako taki traktowanym." Taka kategoryczna konkluzya wzywająca do nieposłuszeństwa ustawom, tem się tłómaczy, iż Madarasz jest ostatnią placówką najskrajniejszej opozycyi, która swe zadanie pojmuje w oponowaniu dla opozycyi i ztąd też bardzo często popada w śmieszność, która nie spada wcale na ogół sejmu, bo jak wiadomo, każdy sejm, nie wyłączając i galicyjskiego, ma swoich Madaraszów.

Dyskusya nad wnioskami Deaka i Madarasza naznaczona na wtorek.

Zapowiedziane na dzień dzisiejszy walne zebranie przywódzców stronnictwa centralistycznego w sejmach krajowych, z powodu nieprzybycia Kaiserfelda odłożone do jutra. Telegram do *Pressy* donosi z Gracu, iż Kaiserfeld następujący postawi program zachowania się Niemców w sejmach krajowych:

W konstytucyjnem wykonaniu swych praw, sejmy podejmą wybory posłów do zwyczajnej Rady państwa, aby tym sposobem przeszkodzić udziałowi w nadzwyczajnej Radzie państwa i rozpisaniu wyborów bezpośrednich.

Jako zaś środek przywiedzenia do skutku pojednania z Węgrami, sejmy mają zalecać powołanie ściślejszej Rady państwa, która ma obmyśleć sposób załatwienia kwestyi konstytucyjnej za pomocą Rady państwa kompetentnej do jej traktowania.

O ile się z tego ciemnego doniesienia domyśleć można, stronnictwo „wierne konstytucyi" i autonomiści styryjscy chcą na razie wydobyć się z zawikłań, w które je zaplątała litera prawa, przez — naruszenie konstytucyi.

Z innym wnioskiem na zebraniu poniedziałkowem ma wystąpić br. Pratobevera. Zalecać on będzie, aby Niemcy takich tylko mężów wybierali do sejmów, o których przywiązaniu do konstytucyi są przekonanymi. Po przedłożeniu sobie patentu styczniowgo sejmy oświadczą się zaraz za niewysyłaniem deputowanych do nadzwyczajnego zgromadzenia Rady państwa. Gdyby zaś sejmom czasu jeszcze zbyło, dopełnią konstytucyjnego swego obowiązku, przystępując do wyboru wydziałów krajowych.

— Minister stanu rozesłał okólnik do namiestników i naczelników krajowych, w którym się rozwodzi nad tem, jakiego zachowania się rząd spodziewać się powinien od urzędników przy wyborach. P. minister wyraźnie dodaje; że okólnik jego nie boi się światła dziennego, ale gdyby i nie było w nim tego zapewnienia, nie wahalibyśmy się powtórzyć z niego zaniektórych ustępów.

„Czasy nasze — słowa są okólnika — noszą na sobie fatalne piętno głębokiego zachwiania władzy. W takich czasach obowiązkiem jak najświętszym przedewszystkim stanu urzędniczego przyświecać ludności przykładem wiernego wypełnianie obowiązków w całym zakresie swego działania. A jakież wrażenie sprawiłoby to na ludności, gdyby same organa rządu przy wyborach tak ważnych jak teraźniejsze, nie tylko stały bezsilne i bezczynne, lecz co więcej brały, udział w agitacyi wyborczej wymierzonej przeciw życzliwym zamiarom rządu, i gdyby manifestowały zachowanie się, które musiałoby być uważanem za walkę przeciw rządowi i za rokosz podwładnych organów przeciw swym zwierzchnościom? Rząd winien jest najświętszym interesem tronu i państwa znieścierpieć takiego zachowania się; obowiązkiem jest jego bronić stanowiska, podług którego urzędnik, co z powołania swego ma popierać i wykonywać intencye rządu, nie powinien występować przeciw takowym nieprzyjaźnie."

— Ordynacya wyborcza sejmu dolno-austryackiego doznała stanowczej zmiany w skutek dwóch uchwał powziętych w ostatniej kadencyi, które teraz otrzymały sankcyę. Zmiany te, lubo dotyczą tylko dólnej Austryi, mają atoli znaczenie dla całej monarchii, dla tego też o nich szerzej pomówimy.

Statut z r. 1850 obowiązujący w Wiedniu pozbawia pewną część uprawnionych do wyboru z osobistego przymiotu prawa wybierania, jeżeli mniej niż 20 złr. podatku rocznego opłacają. We wszystkich zaś innych gminach dolnej Austryi obowiązuje statut z r. 1864, który wszystkich uprawnionych osobiście do wybierania mieści w pierwszej lub drugiej klasie wyborców, to jest daje im prawo wybierania. Zmiana §. 12 ordynacyi wyborczej uchyla tę niekonsekwencyę: odtąd i w Wiedniu wszyscy wyborcy gminni pomieszczeni w trzeciej klasie wyborców, jeżeli tylko z osobistego przymiotu swego posiadają prawo wybierania do sejmu, prawo to wykonywać mogą. Zmiana ta przysporzy sejmowi około 2000 wyborców miejskich.

Jeszcze radykalniejszą jest zmiana §. 14 ordynacyi wyborczej. Paragraf ów między okręgami wyborczemi miejskiemi a wiejskiemi tę czynił różnicę, iż w ostatnich tylko druga i trzecia grupa wyborców gminnych miała prawo wybierania do sejmu, w miastach zaś uprawniał każdego wyborcę do wyboru choćby należącego do trzeciej grupy wyborców gminnych, byle tylko opłacał tytułem podatków stałych w Wiedniu 20 złr., w innych zaś miastach 10 złr. Otóż w tym punkcie §. 14 uległ teraz zmianie, albowiem odtąd wszyscy mieszkańcy wsi i miast z wyjątkiem Wiednia, opłacający co najmniej 10 złr. tytułem podatków stałych, otrzymują prawo wybierania do sejmu. W skutek tej zmiany §. 14, ogólna liczba wszystkich prawyborców w gminach wiejskich, która w roku 1861 wynosiła 76,000, teraz dojdzie do 111,000 czyli podniesie się o 45%.

Nawet centraliści chwalą ministerstwo za tak liberalną zmianę ustawy wyborczej ale gorżką

jest ta pochwała, bo oddaje ona ministerstwu sprawiedliwość, że w sprawach drugorzędnych z ostentacyą swego liberalizmu dowodzi.

— Dzienniki węgierskie podają zgodnie za przyczynę ustąpienia p. Bartala, iż tenże uczuł się dotkniętym, że nowe rozporządzenie o uzupełnianiu armii nie zostało jak inne przesłane namiestnictwu peszteńskiemu do zaopiniownia, lecz wprost ogłoszone. Do wiedeńskiej zaś *die Debatte* donoszą, że p. Bartal ustępuje nie mogąc pogodzić swego urzędowego stanowiska z godnością reprezentanta kraju. Nie wiemy, która z tych wersyj jest prawdziwą; to pewna, że p. Bartal powołany telegrafem przybył do Wiednia i uczestniczył w naradach, które w tych czasach toczyły się w ministerstwie spraw zagranicznych z pp. Andrassym i Eötvösem.

— Dzisiejsza *Wiener Ztg* ogłasza zmiany zaszłe w wysokich posadach administracyjnych. I tak namiestnik górnej Austryi, br. Spiegelfeld, przeniesiony w stan stałego spoczynku, a naczelnik krajowy Salcburga, hr. Edward Taaffe, zamianowany namiestnikiem górnej Austryi. Dotychczasowy wiceprezes namiestnictwa tyrolskiego, hr. Karol Coronini-Cronberg, zamianowany naczelnikiem krajowym w księstwie salcburskim, a w miejsce przeniesionego w stan spoczynku barona Franciszka Szlugi zamianowany namiestnikiem Karyntyi hr. Karol Hohenwarth dotychczasowy radca dworu w Trydencie.

— Przybycie księcia Humberta do Wiednia naznaczone na dzień 5go lub 6go lutego. Po drodze książę odwiedzi arcyksięcia Ernesta bawiącego w Gracu, który jest jego wujem.

— W skutek amnestyi prasowej, w Wiedniu samym 27 osób odzyskało prawa polityczne. W Pradze dziesięć osób korzysta z amnestyi, a cztery w Karyntyi.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 14 stycznia. Utrzymuje się mylne mniemanie między wielu osobami, jakoby centralny Komitet przedwyborczy w Krakowie wyznaczał kandydatów na krzesła poselskie. Zadaniem Komitetu było atoli głównie i przedewszystkiem ułatwić komitetom miejscowym tak powiatowym jak obwodowym i miastowym porozumienie się co do kandydatów. Komitet zastrzega sobie tylko możność polecenia wyborcom takich kandydatów, których uważa, że tak powiemy, za niezbędnych w Sejmie. Komitety miejscowe same wskazywać mu będą swoich kandydatów, co szczególniéj tyczy się wyborów z własności drobnéj ziemskiéj. Czynność Komitetu centralnego zasadza się również na ułożeniu ogólnéj listy kandydatów z pośród przedstawionych sobie przez komitety lokalne osób, aby o ile można uniknąć wyborów kilkorakich na jednego i tego samego posła. Komitet centralny nie jest zresztą arbitralnym kierownikiem wyborów, ale tylko pomocnikiem i pośrednikiem. Kandydaci liczący przeto na wybór swój w jakim okręgu wyborczym powinni się zgłaszać do właściwego Komitetu miejscowego, o którego członkach mogą powziąść wiadomość w Komitecie centralnym.

— Odbieramy następujący telegram z *Sanoka*:

Dnia 21 b. m. odbędzie się w Sanoku ogólne zgromadzenie przedwyborcze z większych i mniejszych posiadłości. *Łobaczewski.*

Na wczoraj na niedzielę zwołani byli wyborcy miasta Lwowa celem wybrania Komitetu przedwyborczego dla samego miasta Lwowa.

W skutku upoważnienia centralnego Komitetu przedwyborczego p. Stanisław Polanowski wzywa do Żółkwi na dzień 17 b. m. o godz. 10 rano wyborców obwodu Żółkiewskiego celem porozumienia się i wyboru Komitetu obwodowego przedwyborczego. Na tenże dzień wzywa p. Julian Malczewski do Złoczowa, wyborców tego obwodu i miasta Brodów.

— Zabity przez Oraciewicza obywatela krakowskiego podczas konfederacyi barskiéj z pod bramy Floryańskiéj dowódzca rosyjski, i pochowany naprzeciw Ogrodu Botanicznego, zowie się Panin a nie Pahlen, jak przez omyłkę wydrukowano w numerze z niedzieli z powodu złotego wesela wnuka owego konfederata barskiego.

— Kościół Ś. Michała przytykający do domu karnego i wyłącznie na użytek więźniów służący, posiada wiele nagrobków zarówno cennych pod względem historycznym jak i artystycznym (jak się przekonać można z opisu: „O kościele Ś. Michała przez X. Chełmeckiego, Kraków 1860“). Gdy kościół ten przeznaczony jest na rozebranie, jako grożący zniszczeniem, wypadnie przeto uratować z niego zabytki sztuki i przeszłości. Tą myślą kierowany szanowny Kustorz Zgromadzenia OO. Bernardynów na Stradomiu, X. Ścieżka, który staraniem swojem i troskliwem zebraniem funduszów odnowił kościół swego klasztoru i przyozdobił, uzyskał już pozwolenie przeniesienia nagrobków z kościoła S. Michała i umieszczenia ich w kościele Bernardyńskim, gdzie znajdą one i odpowiednie sobie miejsce i troskliwą ochronę. Robota jednak rozebrania, przeniesienia i ustawienia tych nagrobków wymagać będzie nie małego nakładu, którego klasztór OO. Bernardynów nie byłby w stanie ponosić. Spodziewać się przeto należy, że rodziny, których przodkowie mają swoje nagrobki w kościele Ś. Michała, przyczynią się chętnie do tego dzieła, i zechcą się w tym względzie zgłosić do X. Kustosza OO. Bernardynów. Znaczniejsze nagrobki z tych, które mają być przeniesione, wymieniamy tutaj:

1) Andrzeja Gembickiego biskupa Łuckiego,
2) Piotra Gembickiego biskupa Krakowskiego, zasłużonego katedrze kraakowskiéj,
3) Bogusława Łubieńskiego,
4) Stanisława Rozdrażowskiego,
5) Gabryela i Jakóba Sierakowskich,
6) Ewy Dębińskiéj,
7) Gabryela Aleksandra Dębińskiego,
8) Elżbiety Konarskiéj,
9) Józefa Michałowskiego,
10) Teresy Michałowskiéj,
11) Branickiego z Ruszczy,
12) Dąbskiego i wielu innych.

X. Kustosz Zgromadzenia OO. Bernardynów, kończąc odnowę swego kościoła, postarał się także o przelanie dzwonu, który wkrótce zawieszonym będzie.

— W wielu miejscach w Galicyi wschodniéj lud ruski stara się za pomocą adresów do rządu przekonać go, że nie podziela dążeń moskiewskich, jakie żywią niektórzy z duchowieństwa unickiego, jakoteż zapewnia o swojem przywiązaniu do religii katolickiéj.

— Przed kilkoma dniami donieśliśmy o wyjściu dzieła „Pobyt na Syberyi Błońskiego“, które może być uważane za dalszy ciąg słynnych Pamiętników Rufina Piotrowskiego. Literatura sybirska mnoży się, bo oto dopiero co wyszło tu pisemko pod tytułem: „Poczet skazańców na Sybir do gubernii tylko Wiatskiej z powstania 1830/1 roku, sporządzony w Wiatce r. 1832.“ Jest to spis około pół tysiąca nazwisk opatrzonych krótką wzmianką biograficzną. Znaczna część dziejów polskich odbywa się od stu lat po więzieniach, na Kaukazie i Sybirze; każdy przeto szczegół odnoszący się do tej części jest cennym materyałem, choćby był tylko prostym spisem biograficznym jak ten, o którym tu wspominamy.

— *Gaz. Narod.* donosi o wypadku, który w Wiedniu zdarza się dość często, ale we Lwowie nie było jeszcze przykładu, to jest napaści w biały dzień w celu rabunku. Miało to spotkać pewną panię w południe na Zielonem przedmieściu.

— Z niewoli rosyjskiéj wrócił d. 5 b. m. do Lwowa Karol Pawłowski, który powróciwszy z Sybiru trzymany był w Warszawie przez pięć tygodni w ciężkiem więzieniu.

— Na kolei górno-szląskiéj zdarzył się 9go b. m. przypadek między Mysłowicami a Oświęcimem pod Imielinem. Pociąg towarowy o 126 osiach, dwoma lokotywami ciągniony, rozerwał się na zakręcie, i kiedy pierwsza połowa już kawał drogi naprzód zrobiła, druga zaś zaczynała zwalniać, wypadło, że pierwsza połowa musiała iść nieco pod górę, gdy druga doszła własnym ciężarem do miejsca, gdzie następował spadek. Druga połowa pociągu wpadła więc na pierwszą z taką siłą, że 15 wagonów zostało zgruchotanych i jeden ze służby stracił życie, a drugi odniósł rany.

— Dnia 13go stycznia przeciągały chmury, które sprowadziły śnieg wieczorem na przeciąg całéj nocy. Termometr w cieniu doszedł do — 1°.4 od — 7°.4. Wiatr północno-wschodni. Barometr opadając stał o 10 godzinie wieczór na 324‴,44, a do godziny 6téj rano dnia 14go doszedł już do 326‴,17, zimna w tym czasie było — 1°.4 R.

— We wtorek dnia 15go stycznia, Śgo Pawła pustelnika.

TEATR. Drugą już w tym kursie z trajedyj Szyllera widzieliśmy w sobotę przedstawioną na scenie. Trajedya jego w 5ciu aktach: *Marya Stuart*, która przeszło w dwadzieścia lat ukazała się po *Zbójcach*, nosi na sobie niezaprzeczone piętno dojrzałości jeniuszu. Podczas gdy w *Zbójcach*, pierwszym owym utworze rozigranej wyobraźni młodzieńczej, uczucie autora jak lawa rwie sobie nowe koryta i z pogwałceniem formy wznosi monumentalny pomnik *analizy* namiętności ludzkich, *Marya Stuart* jest ich *syntezą*, jest sumą zebranego doświadczenia, wytrawnej znajomości serca, jest formą i treścią obrazem starannie wykończonym. Marya Stuart to jakby postać mytyczna, to uosobienie nieszczęścia, osłoniętego aureolą kobiecego wdzięku, to ofiara fatalnej *Nemezis*, która pomimo wielkich narowów jej serca, budzi politowanie i współczucie. Marya Stuart i nasza Barbara to dwie postacie równie dramatyczne, z tą jedynie różnicą, że kiedy pierwsza dźwiga brzemię nieszczęść będących strasznym wynikiem jej zboczeń, służąc za przestrogę dla potomności; druga jasna jak anioł, niepokalana jak karty dziejowe jej narodu, świeci jak gwiazda cnót, wdzięków i niewinności.

Słusznie wybrała na dochód swój p. Modrzejewska Szyllerowską Maryą Stuart. Rola Maryi, w której z takim rozgłosem występuje p. Ristori, jest niezawodnie probierczym kamieniem talentu. Pani Modrzejewska nadała roli tej wszędzie należytą wydatność, a w chwili kulminacyjnej kiedy Elżbieta z namowy Lestra odwidza Maryą w ogrodzie więziennym, stopniowanie od wstydu, upokorzenia i pokory, do gniewu i wybuchu najsilniejszej namiętności, zrywającej wszelkie więzy form, odwzorowała artystka z ścisłością do ideału niemal posuniętej prawdy. Również w końcu 5go aktu, kiedy Marya zawiadomiona o swoim losie żegna swych wiernych i o krok już prawie od śmierci, słodyczą porywa jeszcze ich serca, akcya beneficyantki silne wywierała wrażenie. Scenę z Mortymerem, którego miłość unosi do zapomnienia się, scenę obudzającą poczucie osobistej godności, oddała p. Modrzejewska z prawdziwie królewską godnością. Długość roli i pasowanie się z uczuciami nie nużyły artystki, która wszędzie gdzie tylko rola wychodziła z zwykłych torów, podrywała się do orlego lotu. *Marya Stuart* jest jedną z trajedyi nader trudnych do oddania w zaokrąglonej całości. Nie ma w niej żadnej prawie roli bez szczególnego znaczenia, to też zwykle tylko na wielkich stołecznych scenach bywa przedstawianą. Rozwlekłość dyalogów, które w czytaniu zachwycają, potrzebuje na scenie wybornej gry, aby każdemu wyrazowi nadać właściwą wydatność, aby nie zatrzeć piękności, które nikną nie postrzeżone, jeżeli się ich wygłoszeniem i akcyą nie dość podniesie. P. Rapacki w roli Wilhelma Cecil barona Burley nie znalazł owych żywiołów, które talent jego potęgują do tak wysokiej skali, jak to widzieliśmy w *Zbójcach*, w *Kupcu weneckim*, itd.; gra jego atoli zawsze rozumnie wystudyowana nie może pozostać bez zamierzonego skutku. P. Benda w roli Lestra przejął się głęboko jej zadaniem i przekonał jak dalece sumienna praca wieść może do postępu. P. Ładnowski syn (Mortimer) posiadający dar oddania stósowną deklamacyą, z wrażeniem na publiczność, głębszych uczuć, miał w roli swej obszerne do tego pole, gdyby jeszcze usiłował zastósować do pięknej dykcyi swobodniejszą akcyą, stanąćby mógł wysoko w sferze scenicznego artyzmu. Oddać należy również słuszność należną p. Wolskiej (Elżbieta,) że ją bardzo dobrze pojęła i wywiązała się z niej z wybornym skutkiem. W mniejszych rolach uderzało wierne oddanie smutku przez p. Sliwińską (Margareta Kurl) a niepomijając odwrotnej strony medalu wspomnimy, że Okelly (p. Miciński) i hrabia Kent (p. Siedlecki) wyrecytowali tylko swe role bez żadnego cieniowania, co raziło obok dobrej gry innych. Tłomaczenie p. M. Budzyńskiego w ogóle piękne, dziwnie w niektórych ustępach naciąganą do rymu myślą nadweręża potoczystość całości.

Najhuczniejsze oklaski spotykały p. Modrzejewską, pp. Ładnowskiego, Rapackiego i Bendę.

Sprawy Sądowe.

W ciągu tygodnia odbędą się przed tutejszym Sądem karnym następujące rozprawy ostateczne:

We Wtorek d. 15: Mieszczaka Szczepana i wspólników — o gwałt publiczny; Gastały Jana — o ciężkie obrażenie ciała.

We Środę d. 16: Dylkownéj Maryanny i wspólników — o rabunek.

We Czwartek d. 17: Harmaty Jana i wspólnika — o podpalenie (rozprawa zajmująca).

W Piątek d. 18: Gorączki Józefa — o ciężkie obrażenie ciała.

W sobotę d. 19: Szarka Franciszka — o kradzież; Przesiniaka Pawła — o kradzież; Karola Lorenza — o kradzież; Romka Jakóba — o gwałt publiczny; Świerka Szymona — o kradzież; Pawiusińskiéj Anny — o kradzież; Matysa Hyacyntego — o kradzież.

Przyjechali do Krakowa od 13go do 14go stycznia.

HOTEL DREZDEŃSKI: Idalia Jerzycka z Rosyi, Leonard Serafiński notaryusz z Bochni.

HOTEL POLLERA: Hammer dyr. policyi ze Lwowa, Arko hr. Stepperg właściciel dóbr z Bawaryi, Teodor Bobrowski rządca z Poręby, Wojciech Müller budowniczy z Mysłowic, Teodor Moser c. k. urzędnik z Berna, Teodor Lilienchof urzędnik z Prus, Władysław Michałowski właściciel dóbr z Witkowic, S. Steinberg inżynier z Prus.

HOTEL SASKI: Edward Dzwonkowski właściciel dóbr z Galicyi, Jan hr. Tarnowski właś. dóbr z Dzikowa, Aleksander Szczepanowski wł. dóbr z Kongresówki, Wincenty hr. Bobrowski właśc. d. z Galicyi, Aleksander hr. Dzieduszycki wł. d. ze Lwowa, Emanuel Steinel kupiec z Prus, Stefan Bukowski wł. d. z Kongresówki, Adam Midowicz z Galicyi, Ignacy Rspich kupiec z Wiednia, Władysław bar. Lewartowski właściciel dóbr z Galicyi, Erazm Gołuchowski dzierżawca z Galicyi.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH.
w *Dzienniku Urzędowym* i *Gaz. Lwowskiéj.*

Zawiadomienia: Sąd samborski Jędrzeja Borysławskiego o nakazie udowodnienia praw swych w ciągu roku i 6 tygodni do sumy 633 złp. 10 gr. na części dóbr Tużyłów zabezpieczonéj, kur. Dr Kohn. — Tenże sąd Eliasza, Zofię i Salomeę Zasławskich o wydanie im przez Kazimierza Nowackiego i Maryą Kosińską pozwu o ekstab. 257 złr. ze sumy 32,710 złr. na części dóbr Teysarowa Gołuchowszczyzna ciążącej, ust. rozpr. 15 lutego, kurator Dr Kohn. — Tenże sąd Macieja Biernackiego o nakazie udowodnienia praw swych w ciągu roku i 6 tygodni, przysługujących mu z dzierżawy części dóbr Tużyłowa kur. Dr Kohn. — Sąd lwowski Henryka Nowakowskiego o nakazie zapłacenia Samuelowi Reiterowi sumy weksl. 260 złr.

Zawezwania: Sąd w Brodach Ozyasza Jzaaka Braunthala spadkobiercę Leiby Braunthala w d. 27 stycznia 1859 w Brodach bez test. zmarłego; zgłoszeszenie się do roku; kurator Dr Kukucz. — Sąd w Horodence spadkobierców Wincentego Widajewicza, w d. 12 czerw. 1866 bez test. zmarłego; kurator Jan Unz; zgłoszenie się do roku. — Sąd w Zbarażu spadkobierców Iwana Olexinka w dniu 7 lutego 1860 w Sieniawie zmarłego; zgł. w ciągu roku 6 tygodni; kurator Hryć Olexiuk.

Licytacye. W dniu 15 we Lwowie zabezpieczenie robót introligatorskich dla namiestnictwa, wadyum 100 złr. — W dniu 16 we Lwowie dostawa płócien dla szpitalu powszechnego w cenie 7291 złr. $66\frac{1}{2}$ kr. — W dniu 31 stycznia sprzedaż Sanki w W. Ks. Krakowskiem, cena wyw. 17,886 złr. — Do 24 stycznia oferty na naprawę mostu na Skawie pod Zatorem; cena fisk. 4237 złr. $14\frac{1}{2}$ c. — W dniu 24 stycznia i 14go lutego sprzedaż realności pod l. 208 w Milówce, cena wyw. 1550 złr. — W dniu 8 lutego wydzierżawienie folwarku w Białym Prądniku, czynsz roczny 1215 złr. w. a. — W d. 7 marca sprzedaż dóbr Nisko w obw. rzeszowskim, cena wyw. 222,500 złr. — W d. 16 stycznia i 18 lutego w Białej sprzedaż realności pod L. 41, cena wyw. 3231 złr. 34 kr.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kraków 13 stycznia. We czwartek był handel na granicy bardzo nieznaczny z powodu małych dowozów i małego pokupu. Kupujących usposobienie osłabiło się w skutek listów zagranicznych, chociaż o ile nam się zdaje, zupełnie niesłusznie. Małe ilości żyta dostawione na targ sprzedano według ostatnich notacyj.

W Krakowie na tutejszym placu obrót był jeszcze więcej utrudniony niż we wtorek, ponieważ za pszenicę żółtą zbyt wysokich żądano cen. Jedynie pszenicy białej transito sprzedano mniej więcej 200 mierzyc po 45, 46 do 47 złp. za 192 ft. cł. — W życie się interes jeszcze ustalił od wtorku przez przybycie kupców z Morawii, którzy płacili po 8 złr. 15 c. do 8 złr. 25 c. Kupcy a raczej piekarze tutejsi kupowali na miejscowe potrzeby towar wyborowy po 8 złr. 40 c. za 162 ft. w. w. W innych artykułach nader mało było tranzakcyj, i nic ważniejszego do zanotowania.

W sprawie opodatkowania gorzałki.

Dziennik jeden wiedeński zamieścił korespondencyę, zawierającą pogłoskę, iż zanosi się na zmianę prawodawstwa względem sposobu pobierania podatku konsumcyjnego w gorzelniach.

Wiener Ztg z d. 9 stycznia zapewnia stanowczo i na podstawie zasiągnionych z najpewniejszego źródła wiadomości, iż żadna zmiana w obecnem prawodawstwie o sposobie pobierania podatku od wódki nie jest zamierzona; dziennik ten wyraża zarazem ubolewanie, iż przez rozsiewanie wieści takowych, żadnej podstawy niemających, właściwe kółka przemysłowe bez potrzeby niepokojone bywają.

WYKAZ
Dochodu na kolei Lwowsko-Czerniowieckiéj.

Miesiąc	od Osób wal. austr. złr.	c.	od Towarów wal. austr. złr.	c.	Razem wal. austr. złr.	c.
grudzień 1866	30.558	31	80.148	14	110.706	45
od 1 wrześ. do 30 list.	122,781	78	207.054	85	329.836	63
Suma	153.340	09	287.202	99	440.543	08

Lwów, 10 stycznia. *(Sprawozdanie z Gazety Lwowskiej).* Zimno doszło dnia 7go b. m. do — 15° R., odtąd zmniejszało się stopniowo, tak, że dziś zrana mieliśmy — 1° R.

W handlu *towarowym* ożywienie zmniejszyło się głównie z powodu znacznego dowozu a mniejszego popytu. Znaczniejszym był dowóz cukru na konsumcyę miejscową i kos przeznaczonych do Rosyi. Komunikacya na kolejach żelaznych w Niemczech, z któremi Galicya zostaje teraz w ciągłych stosunkach, już się uregulowała, i wszelkie przesyłki przeznaczone do Drezna, Lipska, Hamburga i innych stacyj kolei niemieckich są przyjmowane. Wywóz nafty do Wiednia był mniejszy w tygodniu ubiegłym z powodu przepełnienia magazynów kolei północnej Cesarza Ferdynanda w Wiedniu, jednak spodziewać się należy, że w ciągu najbliższych dni 14 magazyny te będą już wypróżnione i wywóz nafty galicyjskiej ożywi się znowu. Popyt na jaja zawsze ożywiony; artykuł ten odchodzi głównie do Wiednia, Wrocławia, Berlina i Hamburga. Z Krakowa wysyłają także partye pomniejsze do Warszawy. Kupcy towarów bławatnych spodziewają się znacznego odbytu na matery balowe i wyroby francuskie.

Handel zbożowy ożywił się znowu, a po świętach ruskich dowóz powiększy się zapewne jeszcze bardziej; ceny podnoszą się i popyt jest ożywiony, zwłaszcza na celniejsze gatunki pszenicy. Im bardziej podniosą się u nas ceny pszenicy, tem korzystniej będzie dla kupców sprowadzać pszenicę rosyjską nawet z większych odległości, a jeżeli dowóz zboża z Rosyi potrwa dłużej, nie można się spodziewać, aby u nas spadły ceny pszenicy. Z Galicyi zachodniej wywożą żyto do Czech, Morawii i Wrocławia. Na owies, dotychczas wcale nieposzukiwany, i którego ceny dopiero w grudniu podniosły się cokolwiek, jest teraz odbyt do Prus, i z Krakowa wysłano około 600 korcy tego artykułu do Wrocławia i Berlina. Odbyt na jęczmień zmniejszył się przy słabym popycie. Browary krajowe bowiem już się po większej części zaopatrzyły w ten artykuł, a zagraniczne poszukują tylko najcięższych gatunków jęczmienia jakich w Galicyi jest mało. W ostatnich czasach ożywił się cokolwiek popyt na spirytus, czego dowodem jest znaczna ilość próżnych beczek ze spirytusem przewożonych przez Lwów. Loco Lwów płacono pszenicę 170 funt. po 10 zł. 60 c., jęczmień 142 funt. po 5 złr. 80 c., żyto 160 funt. po 6 złr. 50 c. Popyt na żyto jest do młynów parowych i wodnych, które jednak z powodu znacznego podniesienia się cen wszystkich gatunków zboża, zachowują się wyczekująco. Znaczne podniesienie się cen pszenicy wstrzymuje wielką część konsumentów od kupowania celniejszych gatunków mąki. Owies wagi 100 funt. płacono po 2 złr. 40 do 60 c. Wywóz tego artykułu ze Lwowa jeszcze nie okazuje się korzystnym. Wszystkie młyny parowe, między niemi stanisławowski i tarnowski tudzież lwowski i przemyski wysyłają znaczną ilość mąki do Morawii i Czech. Z powodu spalenia się w Krakowie młynów tak zwanych „królewskich“, młyny parowe Barucha, tudzież hr. Potockiego w Tęczynku otrzymały znaczniejsze zamówienia.

Bydła rzeźnego i opasowego wysłano w tygodniu ubiegłym z Galicyi przez Kraków 1150 sz. do Lipnika, Berna, Ołomuńca i Florisdorfu. Handlarze bydła z Besarabii zapewniają, że wielkie transporta wołów, które wywożono koleją galicyjską zwykle dopiero w maju, tego roku już w końcu marca będą odstawione do Lwowa koleją Lwowsko-Czerniowiecką.

Zaraza na bydło.

Ponieważ zaraza na bydło ustała nakoniec i w Dorofiówce w obwodzie tarnopolskim a nie pojawiła się na nowo w żadnym innym, przeto Galicya jest obecnie zupełnie od niej wolną.

W przeciągu 6 letniego trwania zarazy chorowało 38.102 sztuk, z których tylko 7.936 wyzdrowiało. Prócz tego dano na rzeź 4.538 sztuk bydła podejrzanego o zarazę.

Podaje się do wiadomości iż odtąd transport bydła rogatego jest dozwolony we wszystkich kierunkach, z tem jednak zastrzeżeniem że każda sztuka bydła lub każde stado, na targ pędzone albo do handlu przeznaczone, musi być opatrzone paszportem przepisanym.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Peszt 13 stycznia. *Hon* zaprasza lewicę na konferencyę mającą się odbyć dziś wieczór. *Hirnök* donosi: hr. Antoni Forgach wyjechał do Wiednia w skutku wyższego zawezwania.

Berlin 12 stycznia. W Izbie deputowanych uchwalono dziś w drugim odczycie wszystkiemi głosami prócz trzech, zmianę artykułu 96 konstytucyi, która oznacza liczbę deputowanych sejmu, a to w myśl powiększenia tej liczby deputowanymi z krajów wcielonych.

Florencya 12 stycznia. Izba uchwaliła projekt ustawy względem niewłaściwego postępowania parlamentarnego. Minister skarbu Scialoja odroczył do środy przedstawienie Izbie stanu finansowego, a to z powodu nieszczęścia, jakie go spotkało w jego rodzinie. W poniedziałek rozdany będzie dodatek do budżetu.

Wiedeń 13 stycznia.

α. Jak się dowiaduję z najpewniejszego źródła, bajką jest wiadomość podana przez *N. fr. Presse*, jakoby minister skarbu hr. Larisch zamyślał o ustąpieniu. Mogę was nadto zapewnić, że szczegół, który do powyższej wiadomości dodaje *N. fr. Presse* z powagą mającą objawiać niemylność doniesienia, jakoby hr. Larisch życzenie takowe objawił na przedwczorajszej konferencyi ministeryalnej, już z tego powodu jest błędny, że w sobotę nie odbywała się żadna konferencya ministeryalna.

Inną jeszcze bajkę puściła w tych dniach *N. fr. Presse*, donosząc o okólniku, który p. Beust miał wysłać do reprezentantów austryackich za granicą w przedmiocie patentu styczniowego. Doniesienie to polega tylko na kombinacyi, ztąd czerpiącej swe źródło, iż minister spraw zewnętrznych reprezentantom dworu swego za granicą zwykle notyfikuje ważniejsze akta rządowe.

W kraju naszym zaczyna się krzątanie około wyborów do przyszłego sejmu; wszelako prawdziwej agitacyi wyborczej nie widać dotąd. Nie zasypia też partya świętojurska, aby wprowadzić do sejmu swoich stronników. W Czechach i Morawie trwa zacięta walka między stronnictwami autonomicznem, które zarazem jest narodowem i centralistycznem czyli niemieckiem. W Morawie szczególniej wątpliwym jest rezultat tej walki.

Mówiliśmy już, że *Nord* powołał się na *Niepodległość* wychodzącą w Zürich, aby dowieść, że obecne zachowanie się Polaków względem Austryi, tak dalece jest sprzeczne z ich dawniejszem postępowaniem, iż powodu tego szukać trzeba w tem ich mniemaniu, że Austrya łącznie z państwami zachodniemi zamierza odbudować Polskę w jej dawnych granicach. *Nordd. allg. Ztg* będąca echem polityki rosyjskiej względem Polaków, wzywa dzienniki galicyjskie, aby odpowiedziały na ten argument *Niepodległości*. Uczynimy łatwo temu zadosyć, byleby nam artykuł ten w oryginale nadesłano, bo cytaty *Norda* lub *Nordd. allg. Ztg* nie są nam rękojmią wiernego oddania myśli artykułu.

W najważniejszej sprawie, jaka w tej chwili zajmuje dyplomacyę europejską, to jest w sprawie wschodniej, nie masz zgody zupełnej między państwami naczelnemi. Bar. Beust w okólniku swoim do ajentów dyplomatycznych za granicą, czy też jak z innej strony utrzymują, w depeszy poufnej do ks. Metternicha, wyłożył myśl utrzymania Turcyi w całości jej granic, a w zamian uzyskania od niej koncesyi na rzecz narodowości i autonomij; natomiast w Anglii upatrują konieczność skłonienia Turcyi do odstąpienia tych prowincyj, których utrzymać ona nie może, przedewszystkiem zaś Kandyi. Gabinet paryski, o ile z półurzędowych dzienników wnosić można, postawiony między temi dwoma projektami, dotychczas nie objawił prawdziwej myśli swojej; widać jedynie, iż chciałby odwlec wybuch wojny na Wschodzie do czasu sposobniejszego. Jeżeli utrzymywano, iż Rosya obstaje przy zachowaniu Turcyi w jej granicach, to chyba na to, aby umysły chrześcian w Turcyi doszły do tem większego rozdrażnienia i aby później wybuch stał się nieuchronnym.

Bardzo ważną wiadomość przyniósł przed dwoma dniami telegraf z Konstantynopola, a mianowicie o zbrojeniu się Turcyi, szczególnie zaś o powołaniu pod broń 150,000 redyfów „w przewidywaniu wypadków mogących zajść na Wschodzie i w północnej Europie.“ Już z powodu powstania Kandyotów i obawy wojny z Grecyą i Serbią, tudzież powstań w Epirze i Tesalii, Turcya powiększyła znacznie swoje siły wojenne; dziś zaś powołanie rezerw w przewidywaniu bliskiej wojny, dowodem jest, że w Stambule bynajmniej nie przypuszczają, aby się na powstaniu kandyjskiem skończyło, lecz przewidują, że Rosya wda się czynnie w sprawy wschodnie.

Oddanie prezydenta Stanów Zjednoczonych pod sąd, jest pierwszym wypadkiem tego rodzaju, odkąd Unia istnieje. W innych przypadkach oskarżenia urzędników juryzdykcyi senatu podlegających, senat zamieniony był w trybunał, któremu właściwy prezes przewodniczył. Teraz do procesu Johnsona służy za podstawę artykuł 11ty konstytucyi, który w ustępie 4ym mówi: „Prezydent, wice-prezydent i wszyscy urzędnicy cywilni mogą być usunięci z posad swoich, jeżeli na zasadzie oskarżenia przekonani będą o zdradę, marnowanie grosza publicznego i inne wielkie zbrodnie lub złe czyny“. O sposobie prowadzenia procesu mówi konstytucya: „Izba deputowanych sama tylko ma moc zaskarżania w sprawach politycznych“.... „Senat tylko ma władzę sądzenia co do zaskarżeń podnoszonych przez Izbę deputowanych. Pełniąc te funkcye, członkowie senatu złożą przysięgę lub ślubować ją będą. Jeżeli prezydent Stanów Zjednoczonych oddany będzie pod sąd, naczelnik sprawiedliwości będzie przewodniczył sądowi. Oskarżony nie może być uznany winnym, chyba większością dwóch trzecich części głosów obecnych“... „Wyroki tak wydane w przypadku postawienia w stan oskarżenia nie mają innego skutku, jak że pozbawiają obżałowanego posady przezeń zajmowanej, uznają go niezdolnym do pełnienia jakiegokolwiek urzędu honorowego, poufnego lub płatnego w Stanach Zjednoczonych; lecz przekonany może być oddany następnie pod sąd i sądzony, tudzież ukarany według praw obowiązujących przez zwykłe trybunały“.

Podług tych ustępów konstytucyi, Senatowi jako sądowi prezydować będzie naczelny sędzia p. Chaise, niegdyś minister skarbu, osobisty nieprzyjaciel Johnsona i prawdopodobny kandydat na przyszłego prezydenta, a do tego radykalista. Sąd odbędzie się w marcu, gdyż dnia 4 marca zbiera się dopiero senat.

Trzy główne punkta oskarżenia prezydenta postawione były w kongresie: 1° usuwanie samowolne urzędników związkowych, przeciwnych polityce prezydenta; 2° podpisanie pokoju z Południem bez zezwolenia kongresu; 3° rozrządzanie łupami lądowemi i morskiemi bez zezwolenia kongresu. Właściwym zaś powodem lubo nie wymienionym procesu jest opór prezydenta, aby wykluczyć Południe od używania praw politycznych, jak tego pragnie kongres, złożony z reprezentantów Północy. Powrót bowiem Południa do praw dałby mu w kongresie przewagę głosów, i w przyszłych wyborach prezydenta zapewniłby kandydaturę kandydatowi Południa.

Zatargi prezydenta z kongresem mają tę dla Europy wielką wagę, że nie dopuszczą Stanom Zjednoczonym wystąpić czynnie w sprawach europejskich, na co się już zanosiło. Bo proces prezydenta, to nie tylko sądowa sprawa, lecz oraz wyraz walki między Północą a Południem przeniesionej z pola bitew przed kratki sądowe senatu, a wyrok w tym procesie nie ograniczy się na tryumfie lub usunięciu prezydenta Johnsona, lecz w swoich następstwach będzie dalszym ciągiem przeobrażenia, przez jakie Ameryka przechodzi.

Cesarz Maksymilian przyjęty został za powrotem do stolicy z wielkim zapałem. Wysłannik z Washingtonu Campbell, który miał reprezentować rząd Unii przy Juarezie, otrzymał polecenie wrócenia do Nowego Orleanu, gdzie otrzyma nowe polecenia.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Wiedeń 14 stycznia. Na wczorajszej naradzie deputowanych niemieckich, odczytane zostało pismo podpisane przez pp. Kurandę, Schindlera i bar. Tinti, które mówi, iż X. Juzyczyński oświadczył deputowanym, jako stronnictwo Rusinów nie przybędzie do nadzwyczajnej Rady państwa; albowiem Rusini są wiernymi konstytucyi; Juzyczyński prosi przeto, aby to postanowienie udzielone było konferencyi deputowanych.

Petersburg 13 stycznia. Cesarz wydał amnestyę drukową. Na onegdajszym balu w teatrze na korzyść powstańców kandyjskich znajdowała się familia cesarska i ciało dyplomatyczne.

Konstantynopol 13 stycznia. Zaszła tu kryzys ministeryalna i postanowiono odwołać z Aten posła tureckiego. *Levant-Herald* donosi: Dwa okręty greckie wysadziły świeżo na wyspę Kandyę 900 ochotników. Sfakioci, którzy się byli poddali, powstali na nowo.

Kursa. Wiedeń 14 stycznia godzina 2 po połud. Metaliki 58·70. — Pożyczka narodowa 69.30 — Losy z roku 1860 84·20. — Akcye banku 730. — Akcye kred. 158. . — Londyn 132.40. — Srebro 131·25. — Dukat 6·27.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Ksawery Masłowski.

Ostrzeżenie.

Zakład osierociałych chłopców w Krakowie podaje do wiadomości publicznej, iż wyjąwszy Książki otwartej u p. Ilminga na chleb — i u pani Benowskiej na mięso — w żadnym handlu na rachunek Zakład nie bierze; a coby gdziekolwiek w imieniu Krakowskiego Zakładu na kredyt wybranem było — przez tenże Zakład zapłaconem nie będzie. (67-1-3)

Obwieszczenie.

Nr. 4

W moc uchwały ck. Sądu krajowego z dnia 3 Grudnia 1866 L. 21,521, podpisany ck. notaryusz wiadomo czyni, iż się odbędzie licytacya publiczna ruchomości, a mianowicie: Mebli, Książek, Zboża i Bydła, za zaspokojenie sumy 3.000 złr. w. a. z. p. n., we wsi Modlnicy pod L. 28,

dnia 17 Stycznia 1867 r. o godzinie 9 rano,

w którym to terminie trzecim i ostatnim wyż wspomnione ruchomości poniżej ceny szacunkowej sprzedanemi zostaną.

Krzeszowice dnia 2 Stycznia 1867.

Franciszek Jakubowski,
(126-2-3) ck. Notaryusz.

Obwieszczenie.

N. 1

W skutek uchwały ck. Sądu krajowego z dnia 10 Grudnia 1866, L. 22,361 podpisany ck. Notaryusz wiadomo czyni, iż się odbędzie licytacya publiczna ruchomości, to jest Sreber, Bielizny stołowej, Mebli i Garderoby, p. Ferdynandowi Girzyczkowi zajętych, na zaspokojenie Menasesowi Karmel kwoty dłużnej 442 złr. w. a. z przynależytościami, we wsi Przeginii Narodowej,

dnia 30 Stycznia 1867
w pierwszym,
dnia 13 Lutego 1867
w drugim terminie powyżej ceny, nakoniec
dnia 27 Lutego 1867
w trzecim i ostatnim terminie, po niżej ceny szacunkowej, a to każdym razem o godzinie 10 rano. (66-1-3)

Krzeszowice dnia 7 Stycznia 1867.

Franciszek Jakubowski.
ck. Notaryusz.

Chłopiec dobrej konduity znaleźć może miejsce jako Praktykant w Handlu Win *Adama Ciechanowskiego* w Krakowie. (64-1-3)

Ogrodnik obznajmiony we wszelkich gałęziach ogrodnictwa, jako to, w ogrodach angielskich, fruktowych, warzywnych i Cieplarni, zakładaniu i hodowaniu chmielu — dołączając dobre świadectwa — poszukuje umieszczenia w Galicyi lub w Królestwie Polskiem. Bliższa wiadomość w Ekspedycyi pocztowej w Zarszynie pod lit. ***I. K.*** Listy frankowane. (65)

Nowo urządzony w Handlu moim w Krakowie

SKŁAD NASION

wszelkiego rodzaju jarzyn, kwiatów, traw itp.,

poleca Szanownej Publiczności z tem zapewnieniem, iż wszedłszy w stosunki z najznaczniejszymi i wyłącznie chodowaniu Nasion poświęcającymi się ogrodnikami Niemiec i Francyi jestem w możności dostarczać Nasion zawsze świeżych i w najlepszym gatunku po cenach umiarkowanych.

Cenniki, których dostać można bezpłatnie w Handlu moim tak w Krakowie jako i w Tarnowie, na żądanie przesyłam franko. (1515-9 12)

Józef Jahn.

Folwarczek do sprzedania

w Rakszawie,

powiat Łańcut, obwód Rzeszów. Pola 65 morgów; 7 morgów lasku młodocianego; dom murowany o 5 pokojach, z kuchnią, spiżarnią, piwnicą; dwie stodoły; szpichlerz z wozownic piwnicami i stajniami. Ogród owocowy, strumyk płynie obok domu. Najemnik nie drogi. Od kolei Łańcuckiej mila drogi. Miasteczka sąsiednie Żołyń, Sokołów. — Wiadomości udziela p. *Miszke* w miejscu. (47-3)

Majątek ziemski ŚWINARY

w Królestwie Polskiem, pół mili od Wisły, a półtory mili od pogranicznego miasteczka Szczucin położony, jest każdego czasu z wolnej ręki do sprzedania lub do zamiany za inny majątek ziemski w Galicyi. — Bliższej wiadomości udzieli listownie podpisany właściciel, mieszkający obecnie w Szczucinie, poczta Szczucin.

(63) ***Kołaczkowski.***

N. 20 D. K. O.

KASA OSZCZĘDNOSCI

w KRAKOWIE

przyjmuje

Wkładki i udziela Pożyczek

każdodziennie od godziny 9 rano do 1éj po południu, z wyjątkiem niedziel i świąt.

Kraków dnia 12 Stycznia 1867. (140 1-3)

(140-1-3) Dyrekcya:
H. Wodzicki. — W. Biesiadecki. — H. Seredyński.

N. 19 D. D. T.

DYREKCYA

Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń od ognia i od gradu w Krakowie

podaje niniejszem do wiadomości, że Rada Nadzorcza na posiedzeniu w dniu 25 Listopada r. z. odbytem, po sprawdzeniu rachunków rocznych działu gradowego, na podstawie §§. 37 i 38 dodatku do Statutu w sprawach gradowych, postanowiła, by połowa z pozostałości tegoż działu za rok 1866 12% od wniesionej zaliczki wynosząca, członkom gotówką wypłaconą została.

Stósownie do tego rozporządzenia, otrzymali Ajenci od Dyrekcyi polecenie, aby pomieniony zwrot za podpisaniem właściwych kwitów członkom Towarzystwa działu gradowego wypłacali.

Bilans szczegółowy z działu gradowego ogłoszonym zostanie wraz z bilansem działu ogniowego, po potwierdzeniu takowych przez ogólne Zgromadzenie.

Kraków dnia 10 Stycznia 1867. (129-2-3)

H. Wodzicki. — W. Biesiadecki. — H. Kieszkowski.

Kwiaty Paryskie

w najcieńszym gatunku,

Parfumerye, Kosmetyki, Mydła i Pomady

angielskie i francuskie,

Wachlarze najnowsze paryskie,

Lornety teatralne,

nadeszły do Handlu (94-2-10)

LEONA FEINTUCHA

w Krakowie.

Filia c. k. uprzyw. Austryackiego

Towarzystwa Zastawniczego

W KRAKOWIE.

OBWIESZCZENIE.

Niniejszem zawiadamia się interesowanych, iż przez Filię Krakowską wydane, w obiegu jeszcze znajdujące się 5½ **procentowe Assygnacye kasowe** Towarzystwa Zastawniczego, od **dnia 12 Lutego r. b.** począwszy, tylko po 5% odsetkowane będą.

Kraków dnia 12 Stycznia 1867. (137-2-3)

Naczelnik: ***Koritschoner*** w. p.

K. K. privil

Pfandleihe-Gesellschaft.

Kundmachung.

Es wird hiemit bekannt gegeben, dass die durch die Filiale Krakau emittirten im Umlaufe befindlichen 5½-**procentigen Cassenscheine** der Pfandleihe-Gesellschaft, vom **12ten Februar l. J.** ab, nur mehr mit **5%** verzinset werden.

Krakau am 12 Jänner 1867.

(136-2-3) Der Vorstand: ***Koritschoner*** m. p.

LAMPY LIGROINE

palące się bez szkieł cylindrowych.

Najnowsze i najtańsze oświetlenie,

bez woni, kopciu i bez żadnego niebezpieczeństwa,

w kształtach kieszonkowych ogniczek, świeczników, lamp ściennych, lamp wiszących, lamp gospodarskich, latarń powozowych itp.

po cenie **od 60 centów do 1 złr. 50 c.**

Za pomocą tej nowej materyi do świecenia, oświetlenie mające moc **najlepszej świecy,** (1500 7-15)

za **6 godzin** kosztować będzie tylko **2 centy.**

Cenniki rozsyłają się opłacone. — Lamp i płynu Ligroine w każdej ilości nabyć można w blaszanych flaszkach



Lampa gospodarcza.



Ogniczka kieszonk.

Zygmunta Reisnera w Wiedniu,

Główny Skład: Margarethenstrasse N. 66. — Filialny Skład: Spiegelgasse N. 6.

7-procentowa Pożyczka krajowa,

jedna z najpewniejszych i najkorzystniejszych lokacyj kapitałów,

przez Rząd i kraj poręczona,

najdaléj do 1871 roku

przez losowanie *al pari* napowrót spłacana,

również

5-procentowe Obligacye pierwszeństwa

(Prioritäten)

kolei Lwowsko-Czerniowieckiej,

kapitał i procenta płatne w srebrze. — Przy teraźniejszych niepewnych kursach bardzo korzystna i pewna lokacya kapitałów.

Są do nabycia u

Maurycego Blau

w KRAKOWIE. (141-1-6)

MŁYN PAROWY

na Podgórzu (dawniej Steinkellera)

miele na mąkę, zboże, kości i gips.

Zarząd tegoż ma zaszczyt pp. Gospodarzom oznajmić, iż utrzymuje obfity zapas

mąki z kości,

tak parowanej, jako też na obstalunki preparowanej z kwasem siarczanym i gipsem.

Zamówienia przyjmuje p. ***Stanisław Feintuch*** w Krakowie — p. ***I. Salamon*** w Tarnowie — jako i p. ***Józef M. Słoma*** na Podgórzu. (61-1-6)T.

W SĘDZISZOWIE

jest do sprzedania

każdego czasu, a do odebrania po strzyży



100 Owiec matek,



rasy Negretti,

odznaczających się niezwykłą gęstością wełny.

Owczarnia ta odznaczoną została medalami na wystawach:

w Krakowie w roku 1860,
w Tarnowie „ „ 1862,
a w Wiedniu „ „ 1866

zaszczytne uznanie odebrała. (52-3 5)

Wiedeńskie Czernidło glansowne na buty.

Jedyne w swym rodzaju i od 32 lat, to jest od istnienia podpisanej firmy w doskonałości niewyrównane

Wiedeńskie Czernidło glansowne na buty,

bez kwasu siarczanego

Franciszka Fernolendta w Wiedniu,

posiada pomiędzy innemi i tę wyborną własność, że nawet po 2 i 3 latach jest miękkie i świeże, tak jak było po zrobieniu. Na skórę w ten sposób korzystnie działa, że takowa zawsze jest miękką; z największą łatwością najpiękniejszy połysk skórze nadaje, jakiego żadne inne Czernidło nie jest w stanie osiągnąć. — Za te przymioty odznaczył fabrykanta świetny Komitet wiedeńskiej wystawy gospodarczej w roku 1866 wielkim medalem zasługi. Czernidło to jest poleconem Szanownej Publiczności i panom kupcom jako artykuł, który, pomimo wszystkich podobizn, najlepsze w swoim rodzaju, a dla taniości najrozleglejsze może mieć wzięcie. Jest do nabycia za przysłaniem należytości lub pobraniem tejże pocztą, tak funtami jako i cetnarami, po 22 złr. za cetnar, w pudełkach, których 16, 8, 4, 2 i 1 na funt idzie. Odsprzedającym, którzy przynajmniej 1 cetnar biorą, odstępuje się odpowiednia zniżka. (1580-5-24)

FABRYKA: **w Wiedniu, Landstrasse, Hauptstrasse N. 74.**

LEKCYE MUZYKI.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że postanowiwszy stale zostać w Krakowie, zamierzam od 1go Stycznia rb. rozpocząć udzielanie **Lekcyj na fortepianie,** jako i wykłady nauki Kompozycyi, a to po złr. 1 za godzinę, uczęszczającym zaś do mnie, po 8 złr. za 12 lekcyj.

Bliższa wiadomość w domu Stadnickich przy ulicy S. Jana pod L. 299, na II. piętrze.

S. Benda,
(1548 6) z Konserwatoryum muz. wied.

ROB BOYVEAU LAFECTEUR.

Jest to *Syrop roślinny czyszczący krew bez rtęci (merkuryuszu.)* Leczy odziedziczoną ostrość krwi, oczyszcza ciało z żółci i zepsutych humorów, jest bardzo skuteczny w skrofulicznych słabościach, silnych boleściach w czasie porodu, uporczywych liszajach, wyrzutach syfilitycznych, świerzbie zadawnionym reumatyzmie, wysypce u kobiet w wieku krytycznego przejścia, nabrzmieniu gruczołów, chorobach zaraźliwych nowych lub zadawnionych bardzo uporczywych. (10 2-24)T

Dostać można w Krakowie u pana *Brunona Miczyńskiego* — W Rzeszowie u pp. *Shaitera i Spółki.* — W Warszawie w Składzie materyałów aptecznych p. *Galle,* jak również u pp *Mrozowskiego, Sokołowskiego, Grodowskiego Ch. Lilpopa* i *Conterschnera i Spółki.* — W Lublinie u pp. *Mazurkiewicza* i *Wareckiego* — W Wilnie u p. *Chrościckiego,* — we Lwowie u p. *Piotra Mikolasza.*

Skład główny w Paryżu przy ulicy Richter Nr. 12, u p. *Giraudeau de St. Gervais*

Potrzebny jest Leśniczy,

który się zna na uprawie lasu, w Królestwo Polskie, 3 mile od Krakowa. Bliższa wiadomość w Krakowie, w Rynku głównym pod L. 23, na drugiem piętrze. (54-2-3)

Środek odrazu uśmierzający migrenę, ból głowy gwałtowny i newralgiją, zwany

GUARANA

PP. GRIMAULT ET Cie APTEKARZY w PARYŻU

Jest to lekarstwo niewinne, a wyłącznie *roślinne,* pochodzi z Brazylii; staraniem pp. *Grimault et Cie* do Francyi sprowadzone. Sprzedaje się w pudełkach po 12 pakiecików wraz z przepisem zażycia onychże w języku polskim.

Dostać można w Krakowie w aptekach pp. *Brunona Miczyńskiego* i *Redyka* (dawniéj ś. p. W. Molędzińskiego); we Lwowie w aptekach pp. *Berlinera i Piotra Mikolasza;* w Brodach w aptece p. *Franzosa.* (22-2-15)

Najodpowiedniejsze na podarunki.

Korzystnie kupiwszy za gotówkę, sprzedaję:

Cały zimowy ubiór
za 20 złr.

Wykwintny czarny salonowy ubiór
za 24 złr. (1514--12

Ranne suknie (szlafroki)

we wszyskich kolorach najgustowniejszego kroju **od 8 do 26 złr.**

Również wszystkie gatunki najpiękniejszych i najmodniejszych mezkich Sukien na każdą porę roku, po zadziwiająco tanich cenach,

w nowo otworzonym SKŁADZIE SUKNI

Leopolda Kelerra
w Wiedniu,

Stadt, Rothenthurmstrasse N. 3, I. piętro, naprzeciw Arcybiskupiego pałacu, przy rogu Placu Sw. Szczepana.

Obstalunki pod zaręczeniem będą najsumienniej i z wielką szybkością wykonane.

Świeżych Bukietów, oraz Kamelij białych i pąsowych, można u mnie dostać każdego czasu. Muszą być jednak zamówione 1 lub 2 dni wcześniej, **w Rynku głównym w sklepie pod L. 23,** w którym również są do nabycia Hyacynty, Tulipany i Krokosze.

Następnie jest do sprzedania sto sztuk Róż pniowych (Remontant) 3-letnich, oraz są drzewka młode owocowe, jako to: Gruszki i Jabłka, sztuka po 25 cnt.; nadto jest 50 sztuk okien inspektowych.

Jan Czerwenka,
(123-2-) Ogrodnik w Woli Justowskiej.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 1 styczn.	żądają	płacą
Sreb. pol. st. za 100zł.	113	111
— nowe obr. „	121	117
Listy zast. pol. bez k.	77	75
Banknoty pol. 100 złr.	382	372
Ruble ros. za 100 rsr.	178½	174½
Talary prs. za 100 tal.	197½	193½
Bankn. pr. za 150 złr.	77½	75½
Srebro nowe austr.	132	130
Dukat ważny. . . .	6 23	6 13
Napoleon d'or . . .	10 60	10 35
Półimperyały rosyjs.	10 85	10 65
Listy galic. nowe z k.	74 50	73 50
— — stare „	78 —	77 —
Oblig. indem. „	68 75	67 25
Ak. k. g. bez k. i dyw	220	215
„ L.-Cz. z całą wpł.	186	181½

Wiedeń 12 styc.(t)	złr. cent.
5% Metaliki.	59
5% Pożyczka narod.	69 60
Akcye banku wied.	731
— — kred.	158 70
Losy 5% z r. 1860.	84 20
Srebro	131 5
Londyn 10 funt. szter	132 30
Dukat pojedynczy .	6 27

Wiedeń 12 stycz.	żądają	płacą
5% Metaliki na w. a.	54 70	54 50
— Pożyczka narod.	69 80	68 70
— Metaliki na m. k.	59 25	59 —
— Obl. ind. niż. Aus	84 50	84 —
— — czeskie	87 —	86 50
— — węgiers.	70 50	70 —
— — chor. i b.	74 —	72 50
— — galicyjs.	67 25	66 50
— — bukow.	65 —	64 50
— — siedmgr.	66 25	65 50
Pożyczka głod. gal.	93 50	93 25
Listy zastawne:		
5% Banku nar. losow.	93 30	93 15
4% Galicyjskie. . .	74 50	74 —
5½% Węgiersk. los.	88 50	88 —
5% Boden Cr. austr.	105 —	104 —
Pożyczki loteryjne:		
Losy poż. z r. 1839	146 —	139 —
— — — 1854	75 50	75 —
— — — 1860	84 40	84 20
— — — 1864	75 20	75 —
— Como-Rente.	18 50	18 —
— Kredytowe	127 75	127 50
— żegl. par. na D.	— —	85 50
— Ks. Esterhazy	90 —	85 —
— Księcia Salm.	32 —	31 50
— Palfy .	24 50	23 50

	żądają	płacą
Losy ks. Klary . . .	27 50	26 50
— hr. St. Genois .	26 50	26 —
— miasta Budy . .	25 —	24 —
— ks. Windischgr.	18 —	17 —
— hr. Waldstein .	22 —	21 —
— hr. Keglevich .	14 —	13 —
— Rudolfa. . . .	12 50	12 —
Akcye bank. i przem.		
Banku narod. austr. .	733	731 —
Zakładu kredytowego	158 90	158 70
Żeglugi par. na Dunaju	490 —	485 —
Kolei półn. Ferdynan.	1600	1597
— rządowéj fr.-a .	207 70	207 50
— zachodniéj c. El.	134 75	134 25
— Pardubickiéj .	124 50	124 —
— południowéj .	203 75	203 25
— Galicyjskiéj . .	219 75	219 25
Czerniow. z wpł. 80%	184 50	184 —
Kursa zagraniczne: (3 miesięczne) Disconto miejsc.		
Amster. 100 złh. 5½	112 50	112 —
Augsg. 100 zł. nr 5	111 60	111 40
Berlin 100 tal. . 5	—	—
Frankf. n. M. 100 4½	111 75	110 60
Hamb. 100 mark. 3¾	99 50	99 —
Londyn 10 fun. 4½	132 80	132 30
Paryż 100 frank. 3	52 80	52 70

Waluty-	żądają	płacą
Cesars. korony . . .	18 —	17 90
— pół korony .	— —	— —
— dukat na wagę	6 27½	6 27
— — obrączk.	6 27½	6 27
Złoto *al marco* . .	6 26	6 25
Napoleondory . . .	10 60	10 59
Suwereny	— —	17 —
Fryderyki	11 25	11 15
Luidory (niemieckie)	10 95	10 85
Suwereny angielskie	13 35	13 25
Imperyały rosyjskie	10 90	10 85
Srebro	131 50	131 25
— kupony . . .	131 50	131 —
Talary związkowe .	1 97	1 96
Pruskie bilety kas. .	1 97¼	1 96¾
Lwów 11 styczn		
Dukat	6 29	6 22
Półimperyał rosyjski	10 88	10 65
Rubel srebr. rosyjsk.	2 1	1 96
Talar pruski	1 98	1 95
Listy gal. b. kup. w. a.	74 13	73 60
— — m. k.	78 12	77 37
Obligi indem. b. kup.	67 13	66 38
Akc. kol. gal. b. kup.	226 —	217 —
„ „ lwow.-czer.	187 25	184 25

Warsz. 12 stycz.	żądają	płacą
Półimperyały rubli	—	6 10
Obligi skarbowe „	— —	— —
Listy zast III okr. „	75 75	— —
kupon „	— —	— $22\frac{3}{9}$
Listy likwidacyjne .	59 —	58 50
kupon „	— —	— $46\frac{2}{3}$
Akcye kolei żel. warsz.-wiedeń. „	67 —	— —
Akcye kolei żel. warsz.-bydgos. „	56 —	— —
5% Pożyczka loteryjna	113 —	112 —
Wrocł. 12 stycz.		
Banknoty austryac. .	$76\frac{5}{12}$	$75\frac{11}{12}$
Polskie bilety bank.	82	81½
„ Listy zastaw.	—	60¾
Poznań, List. zast. 4%.	—	
— — 3½%.	—	—
Paryż 12 styczn.		
Renta 3%.	69 65	
Londyn 12 styczn.		
Konsols	91⅛	

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych
od 10go Czerwca r. b.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia* 7·10 rano; 3.30 po południu — do *Warszawy* i *Wrocławia* 8 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 8.30 wieczór — do *Wieliczki* 11 rano
z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór:
z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano,
z *Granicy* do *Szczakowy* 6.30 rano; 11.27 przed południem; 3.15 po południu,
z *Szczakowy* do *Krakowa* 3.51 po południu;
ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5.20 wieczór.
z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.
z *Wieliczki* do *Krakowa* 5.40 wieczór.
z *Mysłowic* do *Krakowa* 1 po południu.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano: 7.45 wieczór — z *Wrocławia* i *Warszawy* o godzinie 9.45 rano; — z *Mysłowic* i *Szczakowy* 5.31 wieczór; — ze *Lwowa* 3.51 po południu; 6.11 rano - z *Wieliczki* 6.15 wieczór.
do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;
do *Lwowa* z *Krakowa* 8.29 rano; 8.36 wieczór;
do *Wiednia* z *Krakowa* 5.17 rano, 7.37 wieczór;
do *Mysłowic* z *Krakowa* 12.10 w południe.
do *Szczakowy* z *Krakowa* 11.42 rano.

Czcionkami Drukarni „CZASU“ *W. Kirchmayera.* Rządzca Drukarni, *Seweryn Dobrzański.*